

**Stenogram z obrad III Zjazdu Delegatów
Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
– Poznań – Szkoła Chorażych Pożarnictwa – 11-12 października 1990 r.**

Zdzisław Sołowin – *Dzień dobry państwu. Pozwólcie, że w imieniu członków Prezydium Krajowej Sekcji, a także własnym, powitam wszystkich delegatów Krajowej Sekcji Pożarnictwa przybyłych na dzisiejszy III nasz Zjazd. Witam także serdecznie wszystkich gości, którzy zechcieli skorzystać z naszego zaproszenia, wśród nich wiceprzewodniczącego Zarządu Regionu Wielkopolska kol. Wiesława Hossa. Myślę, że już czasu dość dużo dzisiaj nam uciekło, wobec tego proponowałbym, abyśmy przystąpili do porządku obrad. Proponujemy następujący porządek:*

- *wybór Komisji Skrutacyjnej, Mandatowej oraz Uchwał i Wniosków,*
- *informację z działalności Prezydium od ostatniego naszego Zjazdu... za okres od ostatniego naszego Zjazdu,*
- *informację o projekcie ustawy o Państwowej Straży Pożarnej – ja już tu przy okazji, no może małe fopa popełniłem, bo nie przywitałem kolegów, którzy są autorami tego projektu i dzisiaj w bardzo szerokim składzie uczestniczą, przynajmniej w dzisiejszym dniu obrad i mam nadzieję, że skorzystamy z tej obecności,*
- *propozycję przeglądu kadrowego kadry kierowniczej,*
- *informacja o projekcie nowej siatki płac,*
- *dyskusja na temat przedstawionych projektów, czy też sprawozdań,*
- *podjęcie uchwał,*
- *sprawy organizacyjne.*

Pod koniec, to już prawdopodobnie będzie jutro, ustosunkowanie się także naszego Zjazdu do uchwały Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, w sprawie wyborów prezydenckich. Przewidujemy także, że jutro mielibyśmy czas na spotkanie się z Komendantem Głównym Straży Pożarnych z panem gen. Stefanowskim. I także jutro mamy nadzieję, że przynajmniej kilkoro z nas będzie miało możliwość spotkania się z Przewodniczącym Związku, z panem Lechem Wałęsą. Taka jest propozycja Prezydium porządku naszych obrad. Czy ktoś z szanownych delegatek, czy też delegatów, chciałby uzupełnić, czy zaproponować zmianę tego porządku? Jeśli nie będę widział żadnych zgłoszeń, mogę przyjąć, że porządek zaproponowany zostaje przyjęty. Nie widzę żadnych propozycji. Wobec tego... ale chwileczkę, bo tu kolega Kowalak w sprawach organizacyjnych chyba chciał jeszcze coś podać. Przepraszam.

Waldemar Kowalak: *W zasadzie dwa słowa, takie już typowo organizacyjne. Odpłatność już państwo wszyscy uścili przy wejściu. W tym się również mieści, czyli nieodpłatne jest wszystkie zimne napoje, które będą tutaj ustawione w przerwie. I nieodpłatnie jest również kawa, herbata i zimne napoje w kawiarence. Znaczą żeśmy zaproponowali, że obrady będą z jedną przerwą o godz. 16⁰⁰ natomiast, jeżeli ktoś będzie musiał wyjść, no to trudno. Znaczą gdzieś, około 1600, to zależy jak ten porządek dnia będziemy mieli. Około godziny 19⁰⁰, czyli myślę po kolacji, dla zainteresowanych będzie tutaj samochód ekologiczny, który jest na wyposażeniu Komendy Wojewódzkiej w Poznaniu. Kto będzie też zainteresowany, czy przy papierosie, obejrzy. Będą koledzy, którzy poinformują. Każdy z kolegów otrzymał program i sprawozdanie. Natomiast wszystkie komunikaty, które dotychczas ujrzały światło dzienne, wysłane przez Prezydium, są wywieszane na tablicy ogłoszeń. Projekt ustawy w tym czasie odbija się na ksero, tak, że każdy z nas przy wyjeździe otrzyma projekt ustawy, który wczoraj został złożony u Ministra Zimowskiego. Dodatkowo jest na tej tablicy informacja złożona, jak żeśmy w Poznaniu załatwili służbę zdrowia MSW. Jest to podpisane porozumienie z Komendantem Policji i Dyrektorem Szpitala czy Zarządu Zdrowia MSW. Tak jak żeśmy rozmawiali z Ministrem, w najbliższym czasie nie ukaże się żadne zarządzenie Ministra w tej sprawie, gdyż tak jak on nam to tłumaczył, sprawa jest około dwóch lat, żeby nas wyciąć spod wojewody. Dlatego każdy, jeżeli miał ochotę dostać taką treść porozumienia, też mam odbite, przygotowane i wręczę. Po prostu mam to zrobione i można to wziąć i powieścić u*

siebie w województwie. Delegacje przed wyjazdem tutaj kolega Zbyszek Lewczuk będzie załatwiał. To z tych spraw organizacyjnych wszystko. Jakies pytania? To proszę bardzo.

Zdzisław Sołowin: No ja myślę, że część tych uwag organizacyjnych była bardzo istotna. Szczególnie te dotyczące kasy, która musi grać. A mamy ją, jako Krajowa Sekcja, praktycznie pustą. Zanim może przejdziemy już do realizacji i porządku naszych obrad, chciałem też tu koleżanki i kolegów poinformować, że w części tej, przynajmniej na początku, uczestniczy również Komendant Szkoły Chorażych Pożarnictwa w Poznaniu, gospodarz obiektu, w którym jesteśmy, pan płk poż. Skrobisz, który, jak wiem, chciałby też na początek kilka słów... Wobec tego bardzo proszę.

Julian Skrobisz: Dzień dobry Państwu. Ze szczególną troską podchodzę do sprawy tego Zjazdu, jako że dostąpiłem zaszczytu, decyzją Komendanta Głównego, organizacji dla Państwa tego Zjazdu. W związku z tym, za wszystkie sukcesy i porażki, które mnie spotkają na tej drodze, z góry przepraszam, dziękując za pierwsze oczywiście. Warunki, jakie Państwu stworzyliśmy są warunkami Szkoły Chorażych Pożarnictwa, tak w zakresie zakwaterowania, jak i również wyżywienia. Miejmy nadzieję, że w tym zakresie dogodzimy Państwu, traktując oczywiście sprawę w ten sposób, że to są warunki koszarowe. Dzisiaj kadra Szkoły, godzinę temu, wraz z kadetami obecnymi w Szkole, dostąpiła zaszczytu spotkania się z Prezydium Związku, z którego to spotkania wyniknęło wiele korzyści dla nas tu obecnych w Szkole, jako że Prezydium zaprezentowało nam z grubsza projekt ustawy o Państwowej Straży Pożarnej. Dokument niezmiernie wagi. Myślę, dokument, który będzie również i przedmiotem obrad. To jest oczywiście plus z tego żeśmy ten Zjazd zorganizowali w Szkole. W związku z czym mogliśmy się tym dokumentem, że tak powiem, podzielić z treścią tego dokumentu. Chciałbym Państwu życzyć dobrego pobytu w Szkole, przyjemnych wrażeń po zakończeniu Zjazdu, ale głównie sukcesów i efektów z jego organizacji. Panu panie Przewodniczący Prezydium, które najbardziej tutaj się napracuje, bo takie są konsekwencje i losy każdego Prezydium w sensie roboczym, życzę również, żebyście te niewygody, które Was spotkają, wybaczyli Szkole. Wszystkiego dobrego. Dziękuję za zaproszenie na Zjazd.

Zdzisław Sołowin: Dziękuję serdecznie. Może pozwolicie Państwo, że już na siedząco... jeszcze kilka tych spraw natury organizacyjnej. W punkcie drugim był wybór Komisji Skrutacyjnej, Mandatowej oraz Uchwał i Wniosków – i myślę, że to powinniśmy zrobić na początku. Dlaczego wybór Komisji Skrutacyjnej? No nie dlatego, że od razu Prezydium się poddaje na samym początku, ale no w trakcie (choć nie wykluczam i również takiego rozwiązania)... natomiast no jest faktem, że niektórzy koledzy po prostu albo złożyli rezygnacje z pracy w Prezydium... Jest konieczne chociaż by uzupełnienie jego składu. Stąd też wybór Komisji Skrutacyjnej. Wobec tego proszę o zgłoszenie chociażby trzech osób. Ja myślę, że no, jeśli któryś z kolegów zgłoszony do Komisji Skrutacyjnej zostanie zaproponowany, to wtedy automatycznie będzie trzeba dokonać zmiany. Tak, że prosiłbym się tym w tej chwili za mocno nie przejmować, bo zawsze będzie można również to naprawić i zgłoszenie w tej chwili do Komisji Skrutacyjnej no nie powoduje jak gdyby wyeliminowania z listy kandydatów do składu Prezydium. Bardzo proszę Państwa, trzy osoby tylko. Pracy niewiele, proszę.

- Andrzej Majewski – Łomża – to jest pierwszy kandydat,

- Wiktor Kędra – Opole.

Ja przepraszam, bo nie pytałem. Kolega Majewski zgadza się? Tak, dziękuję. Kolega Kędra z Opola? Zgadza się? Tak. Dziękuję. Bardzo proszę.

- Tadeusz Zwoliński – Skierniewice. Kolega Zwoliński zgadza się? Tak, dziękuję.

Czy jeszcze ktoś chciałby rozszerzyć tę listę? Proszę bardzo kolega Kowalak.

W. Kowalak: Ja mam taką sprawę. Jest mikrofon na sali, tak, że jeżeli ktoś chce zabrać głos, proszę bardzo tutaj jest kolega, który zawsze poda, bo naprawdę nie wszyscy się słyszymy. Drugą taką jeszcze informację mam – cały Zjazd nagrywany jest na taśmie magnetofonowej, tak, że dlatego nie zaproponowano nikogo do protokolowania tego zebrania, chociaż tutaj widzę, że Zdzisiu ma inne pomysły. Dziękuję.

Z. Sołowin: *To znaczy, jest to jedna z tych spraw, o której chyba należałoby na samym początku powiedzieć, w momencie jeszcze... Jednak co najmniej dwie osoby myślę, że powinny być przez Zjazd wybrane, jako protokolanci, ponieważ będą mieli ułatwione zadanie, żeby ten protokół stworzyć, ale trzeba będzie go po prostu napisać. I propozycja Prezydium jest, aby, skoro biuro naszej Sekcji mieści się w Warszawie, no te materiały tam przekazemy. Wobec tego proponuję tu dwa nazwiska:*

- kolega Kazimierz Kwiatkowski,
- kolega Piotr Kołodziński.

Czy ktoś chciałby zgłosić jeszcze inne kandydatury do tego? Ja chciałbym jeszcze tu uzupełnić, bo oni będą musieli też te rzeczy notować, no przynajmniej w jakimś zakresie. Czyli rozumiem, że Państwo zgadzają się na to, aby koledzy Kwiatkowski i Kołodziński protokolowali dzisiejszy Zjazd? Wobec tego życzę im jak najlepszych wyników tej pracy, bo rzeczywiście jest to pewien problem, o czy wiemy po Zjeździe w Józefowie. Wobec tego wracam... przepraszam za małe zamieszania... wracam do Komisji Skrutacyjnej. Proszę.

Głos z sali: *Wniosek formalny: „Proponuję zamknąć listę i przegłosować blokiem”.*

Z. Sołowin: *Czy ktoś ma odmienne zdanie? Nie widzę. Wobec tego kto jest za przyjęciem składu przed chwilą zaproponowanego, Komisji Skrutacyjnej, proszę o podniesienie ręki. Ja myślę, że nie ma potrzeby liczyć. Zdecydowana większość...ale zapytam się, czy ktoś jest przeciwny? A może wstrzymał się od głosu? Kolejną komisję, którą musimy wybrać, to jest Komisja Mandatowa. Skład tej Komisji, aby ułatwić to Państwu, proponujemy jednego członka z Prezydium – kolegę Zbyszka Lewczuka. Zgodziła się, ale muszę spytać się oficjalnie, czy się zgadza? Tak – dziękuję. Proszę jeszcze o następne kandydatury do Komisji Mandatowej. No już pomogliśmy – jednego zgłosiliśmy sami. Proszę jeszcze co najmniej dwie osoby.*

- Bogdan Baran z olsztyńskiego – zgadza się? Dziękuję.
- Bogumił Tunkiewicz ze Szczecina. Kolega także się zgadza.

Czy są jeszcze inne propozycje? Skoro nie ma, wobec tego też proponuję, abyśmy postąpili podobnie jak przed chwilą i przegłosowali te trzy kandydatury przed chwilą zgłoszone. Kto z Państwa jest za tym, aby przed chwilą zgłoszeni koledzy weszli w skład Komisji Mandatowej – proszę o podniesienie rąk? Dziękuję serdecznie. Też zdecydowana większość. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? No podobnie tym razem dwóch, też zainteresowania. I ostatnia Komisja, która rzeczywiście będzie miała dość dużo pracy, jest to Komisja Uchwał i Wniosków. W skład jej proponujemy co najmniej trzy osoby, ale myślę, że jeżeli będzie pięciu, to nie będzie też źle. Ze składu Prezydium proponujemy kolegę Andrzeja Brandta. Proszę, aby tu pokazał się wszystkim, szczególnie kolegom, którzy po raz pierwszy uczestniczą. Rozumiem, że Andrzej zgadzasz się – tak. Kto z Państwa zgłasza następne kandydatury? Bardzo proszę.

- Jerzy Kanurski – także województwo pilskie. Nie, no myślę, że po prostu pilskie więcej popracuje, tak, że jeśli tylko chcą to żadnych przeszkód formalnych tu nie ma. Bardzo proszę o następne kandydatury. Ja wiem, że minimum to jest trzy osoby, ale myślę, że naprawdę pięć osób, to nie będzie za dużo. Ja wiem, że uprzedziłem i trochę sobie kłopotliwą sytuację stworzyłem, bo powiedziałem, że będzie to komisja, która będzie miała dużo pracy. No ale nie chciałem, aby niektórzy nieświadomi zgodzili się na pracę w tej komisji. Bardzo proszę.

- Witold Skora – Rzeszów – zgadza się? Dziękuję. No mamy trzy osoby, jeszcze proponuję dwie. Bardzo proszę. Nie, no na zmęczenie nie będę próbował tu Państwa brać, no, ale jeśli nie zgłosimy więcej kandydatów, to ci koledzy będą musieli pracować ze zdwojonymi siłami. Czy mam rozumieć, że więcej kandydatów nie będzie?

- kolega Borys Kaliniewicz – zgłosił się sam. Jeśli ktoś chciałby jeszcze, to bardzo proszę. Borys Kaliniewicz jest czwarty. Czy ktoś z Państwa chciałby się również sam zgłosić? Wobec tego uważam, że lista kandydatów została zamknięta. Proponuję o podobne głosowanie, więc na całą listę. Kto jest za tym, aby w skład Komisji Uchwał i Wniosków weszli koledzy przed chwilą zgłoszeni? Proszę o podniesienie ręki. Dziękuję serdecznie. Kto jest przeciwny? Nie ma głosów

przeciwnych. Kto się wstrzymał? Dwóch się wstrzymało. Dziękuję serdecznie. No przebrnęliśmy przez ten etap typowo organizacyjny. W następnym... wszystkim kolegom życzę jak najlepszych efektów tej pracy. Proszę też aby nastąpiło ukonstytuowanie się składów tych komisji, a także o to, aby znaleźli się obok siebie. A koledzy z Komisji Mandatowej mogą już praktycznie też, przynajmniej teraz, przystąpić do pracy, aby sprawdzić ilu delegatów przybyło na dzisiejsze obrady. I wobec tego przystępujemy do następnego punktu, a jest nią informacja z działalności Prezydium, którą przedstawi kolegom Przewodniczący Prezydium kolega Krzysztof Wojtułski.

Krzysztof Wojtułski: Sporządzając to sprawozdanie mieliśmy pewien dylemat, czy po prostu zrobić z tego książeczkę i umieścić wszystkie szczegóły naszej działalności, czy ograniczyć się do pobieżnych sygnalizacji pewnych tematów, które poruszaliśmy, bo treść była... (pana Barana prosimy, żeby się zadeklarował do Komisji Mandatowej) i tak jak koledzy już się zorientowali, ograniczyliśmy się raczej do pobieżnych informacji. Natomiast ja będę próbował skomentować i rozszerzyć pewne tematy. Natomiast szersza dyskusja nad tym naszym rachunkiem sumienia będzie przewidziana po prezentacji projektu ustawy o straży pożarnej, dlatego że koledzy, prawdopodobnie dzisiaj, będą chcieli nas opuścić. Więc nie możemy ich trzymać. Na początek tej statystyki. No każdy znowu...każdy mam nadzieję się zapoznał, ale ja konsekwentnie będę to przekazywał. Więc Prezydium obradowało siedem razy w różnych miastach. Były to: Gdańsk, Warszawa, Biała Podlaska, Poznań, Wrocław. Wrocław i Warszawa były preferowane dwa razy, ale w to właśnie wchodziła głównie sprawa ustawy o straży pożarnej. Nasi członkowie uczestniczyli...tu też jest taka podejrzewam zaniżona...nie chcieliśmy się już klócić na temat, ile kto już razy był, bo jak na przykład negocjacje płacowe nie ograniczyły się nigdy do jednej wizyty w Ministerstwie Pracy i Spraw Socjalnych. Trzeba tam było chodzić i wydeptywać pewne rzeczy. Tu od razu, ponieważ miałem szereg informacji i zapytań – dlaczego są takie widły? I każdy nas obarczał...od razu parę komentarzy i kilka słów wyjaśnienia. Proszę Państwa, Ministerstwo mówi w ten sposób: Dopóki się nie odłączycie...od razu nie chciałbym być źle zrozumiały przez kolegów z resortu...od zakładów pracy, będzie taka rozpiętość. Z czego to wynika? Jeżeli byśmy ustalili sztywno jedną grupę, na przykład dziesiątą grupę, nie wiem...strzelam...milion złotych – obligatoryjnie zakłady pracy musiałyby dać to swoim funkcjonariuszom. Oni się przed tym bronią, bo dalej obowiązuje ustawa o tak zwanym popiwku, czyli muszą płacić podatek od ponadnormatywnego wynagrodzenia. Natomiast oni tę stratę finansową rekompensują innymi sprawami, czyli jakimiś premiami z zysku, eksportówkami i tak dalej. Tak samo sprawa stopnia, przez to, że też mamy straże zakładowe. Poprzez resort ten stopień nie może wzrosnąć, dlatego że od razu dyrektorzy różnych firm monity ślą do Ministerstwa, że on jak teraz by na przykład za kaprala płacił 500 tysięcy złotych, no to skąd na to ma wziąć pieniądze. Jeżeli jesteście tacy mądrzy i chcecie nam dać, to dajcie nam środki. Ja z zakładowych funduszy nie dam i tu się sprawa zamyka. Tak, że jest to bardzo trudny temat. Mam nadzieję, że już w projekcie ustawy o Państwowej straży Pożarnej będzie to uregulowane. Czy to jako przykład takiej drastycznej sytuacji, była...pamiętacie, na początku...Państwo...sprawa słynnego dodatku 85%. Robiono różne sztuczki. Dyrektorzy na przykład niektórych zakładów pracy stanęli na takim stanowisku, że jeżeli będziecie wyjeżdżali na pomoc miasta, to dostaniecie 85% dodatku operacyjnego. Natomiast, jeżeli będziecie tylko gasili u mnie na zakładzie – dostaniecie tylko 35%. Więc od razu się zaczęły mafie i koledzy...wiadomo wszędzie mamy kolegów...straże zakładowe dzwoniły do terenówki i tak jak palił się śmietnik i tam nic nie było, no to chociaż to było z drugiego końca miasta, ale pchali zakładową zawodową straż pożarną, żeby chłopcy zarobili 85% dodatku operacyjnego. Takie paradoksy. A wiemy to, bo tu koledzy członkowie Prezydium poświadczą, jak byliśmy na rozmowach w Ministerstwie. Po prostu pokazywano nam pisma ślane przez dyrektorów do Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej. Tak, że zapis jest suchy, ale to miało zobrazować, jak to wygląda w praktyce. Bo napisać, że negocjacje płacowe, no to przyszli, załatwili i to jest fajne. A to wcale tak ładnie nie wygląda. Do biura informacyjnego wpłynęło przeszło dwieście różnych pism, teleksów, telefaksów itd. Tutaj też się powtórzę. Tematyka bardzo różna, ale rzeczywiście głównie chcieliście od nas pomocy interwencyjnej, gdzie wasze, że tak powiem, siły i

środki były niewystarczające. Trzeba było uciekać do pomocy władz wyższych. Toteż różnie wyglądało. Tutaj tego przykładem jest sprawa konińska, która ciągnęła się dość długo. Białostocka...wcale nie było lepiej. W Białymstoku uniknęliśmy, ale w Koninie, o czym pragnę poinformować, była akcja protestacyjna. Myśmy nawet już się zastanawiali, jak sprawa dalej przyjmie taki obrót, czy nie uciec się do akcji protestacyjnej w cały kraju. No, sytuacja była napięta, ale skończyło się dla Komisji Zakładowej w koninie pomyślnie, to znaczy...nie znam w tej chwili rezultatów. Na pewno jest odwołany, tylko nie wiem jaka jest nominacja, bo tam sprawa była czekania na wojewodę. Kto jest z Konina, żeby mógł nam powiedzieć? Wasz kandydat. Rozumiem. Myśmy podjęli uchwałę na ostatnim Zjeździe, że komisja...to jeszcze musimy właśnie na ten temat...ale nie będę się więcej rozwodził nad tym tematem. Musimy to uregulować dokładnie, że Krajowa Sekcja będzie prezentowała wasze interesy. Jeżeli komisja zakładowa zgłasza kandydata, to oczywiście, my na forum kraju Komendantowi Głównemu przedstawiamy waszego kandydata. Nieraz są to kontrowersje, tak przypominam sobie było w Nowym Sączu, kiedy to komisje zakładowe nie mogły znaleźć wspólnego języka i każda miała swojego kandydata i też musieliśmy godzić. Tak, że naprawdę rola bardzo niewdzięczna, bo jesteśmy reprezentantami wszystkich. Tematyka straszna, nie będę się do tego uciekał, ale chociaż to szło z oporami, udało nam się, w każdym bądź razie, tam gdzie wymagała tego sytuacja, do tej pory zmieniliśmy 14 komendantów wojewódzkich. To znaczy ustąpili ze stanowisk z różnych przyczyn. Tam były i zgony jak w Toruniu; przejście na emeryturę jak w Warszawie, ale kandydaci, poza chyba Poznaniem, byli wszyscy z rekomendacji związku, to znaczy mieli poparcie komisji zakładowej. Było to ciężko, poza Koniniem, taka jeszcze najcięższa reminiscencja...to była twierdza wrocławska. To znaczy klan, bo inaczej to nie można nazwać, już nie będę wymieniał...tam było...no nawet muszę...co paradoks...sprawa się oparła o panią Minister Kultury i Sztuki – o panią Cywińską. Nawet takie koneksje były w tym temacie. Tak, że ja mówię to dlatego, żeby Państwu zobrazować, jakie to są działania, bo powiecie, co to jest zmienić komendanta. Wysłać pismo i Komendant Główny – tak już, oczywiście podpisuje i już nie jest i załatwiona sprawa. Nie, były to naprawdę boje...boje w niektórych sprawach. W niektórych załatwiano się bardzo gładko. Jedno pismo wystarczało, bo akurat tak się zgadzało, bo i komisja zakładowa i Komenda Główna typowały takiego kandydata. Ale w niektórych były to naprawdę boje. No już nie będę wymieniał tego, co tam podaliśmy dokładnie w sprawozdaniu. W każdym bądź razie ograniczę się do pewnych komentarzy. Jednak, tak jak napisaliśmy w naszym sprawozdaniu, najwięcej czasu pochłonęły nam prace, wspólnie z zespołem specjalistów, nad projektem ustawy. Propozycja taka zrodziła się bodajże w marcu. Zdzisiu – tak? Z tego co ja pamiętam. Tak, ale tam jeszcze nie było dokładnie sprecyzowane...natomiast sam pomysł, żeby to nie była ustawa o ochronie przeciwpożarowej, tylko o straży pożarnej, praktycznie zrodził się w marcu. Tu głównym inicjatorem był kolega Andrzej Jaroszek. Myśmy temat podchwycili. Materiałem wyjściowym było to, że uchwalono ustawę o Ministrze Spraw Wewnętrznych. No i dlaczego mamy być gorsi? Dlaczego jest ustawa o Policji? Ustawa o Urzędzie Ochrony Państwa? Już jest czytana ustawa o Straży Granicznej, natomiast nie ma ustawy o Straży Pożarnej. Tu mieliśmy no różne...to znaczy...burzyło to odwieczne struktury i różnie ludzie to interpretowali. W każdym bądź razie przeciwników było więcej, bo zwolenników było w minimalnym procencie. Każdy...dobrze jest...nie ma co zmieniać. Jest to prosto, jasno, przejrzyście. Batalia o to, żeby pewne rzeczy zmienić była straszna. Do tej pory... świadczy o tym fakt, że dopiero wczoraj oficjalnie, projekt został zgłoszony do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Tutaj na pewno duże zasługi ma na tym polu obecny wiceminister pan Zimowski, że on zaaprobował ten nasz pomysł. Też wyszedł z takiego założenia jak i my. Też przedziwnym zbiegiem okoliczności była taka komisja, która powstała w Szkole Głównej, którzy nie znali naszego projektu. Tam przewodniczył pan doktor Kępka, który nie znając naszego projektu, też potraktował jako bazę wyjściową ustawę o Ministrze Spraw Wewnętrznych i też wyszli z podobną inicjatywą, żeby była ustawa o Straży Pożarnej. Przepraszamy wszystkich za formy konsultacji. Czas nas naglił, to znaczy chcemy...dalej chcemy...bo po prostu uświadamia nam to wszystkim, jak brak takiej ustawy, zwłaszcza pragmatyki

szkoleniowej, przeszkadza nam w codziennej pracy. W organizacji Straży Pożarnej. Tutaj zawłaszczają chęć uciec się do opinii tych województw, gdzie zmieniono komendantów wojewódzkich... Gdzie chciano zmienić system organizacyjny komend wojewódzkich. Obecny dekret wszystko wstrzymuje, bo nawet, jeżeli odwołamy zastępców komendantów, komendantów wojewódzkich, to z tymi ludźmi trzeba coś zrobić. Dekret gwarantuje im nie niższe stanowiska, czyli automatycznie zabierają nam takie płace, jakie mieli dotychczas. Niektóre komendy postępują tak, że odsuwają ich od wszystkich zagadnień merytorycznych. Czyli nie oszukujemy się. W zasadzie nic nie robią, a biorą naprawdę niemałe pieniądze. Natomiast właśnie zapis taki jaki jest w projekcie ustawy, że będzie można przenieść na stanowisko niższe, czy w zależności od kompetencji człowieka... rozwiązuje nam ręce. Jest to dla nas bardzo ważne. Ale na ten temat będziemy szerzej dyskutowali, więc ja myślę, że poruszymy te tematy. Na pewno nie jesteśmy święci, czyli na pewno w naszej pracy było wiele mankamentów. Głównym tematem była sprawa informacyjna, chociaż takie minimalne usprawiedliwienie mamy, że... tutaj akurat dam przykład kolegi wiceprzewodniczącego Jaworskiego, który już też zrezygnował z powodów prywatnych z członka Prezydium... z funkcji wiceprzewodniczącego. Był na takim spotkaniu... to miała być już kampania naszego projektu w Jeleniej Górze. No wyszło to właśnie podobno – ja na razie to tylko mówię z echa co do mnie doszło z listów paru, jakie... pism jakie otrzymaliśmy i z jego relacji, że po zaproszeniu senatora i posłów, no... pożarnicy klócą się przy nich o stronę merytoryczną. No jak tak można, jeżeli my tak będziemy sprzedawali nasz temat, to jest to kompromitacja. No panowie, zróbcie spotkanie wcześniej. Uzgodnijcie, że takie są preferencje dla tego i tego, i przedstawiajcie jednogłośnie stanowisko. Nie może być takich paradoksów. Dlaczego na ten temat mówię? Bo tam zarzucono właśnie głównie brak informacji. Więc kolega Jaworski zadał sobie podobno tyle trudu, że wziął wszystkie tam odpisy komunikatów, bo to akurat jego... pod... pieczę było to województwo, no i doszedł, że on ma potwierdzenie, nazwiska, że takie komunikaty doszły. W końcu doszliśmy do źródła i okazało się, że przewodniczący to otrzymał. Po prostu wyszło, że nie miał czasu zrobić spotkania z załogą i poinformować ich o pewnych sprawach. Ja wcale nie chcę się rozgrzeszać, bo wiem, że mamy... no mankament informacyjny jest bardzo duży i kuleje to, kuleje to... Ostatnio zaproponowaliśmy, to znaczy jak wrócimy do spraw, ja tylko sygnalizuję, organizacyjnych, to ten temat rozwinie szerzej. Ale mamy taką propozycję... chcemy ograniczyć ilość zjazdów, to znaczy zaproponować na czas trwania naszej kadencji (czyli jeszcze w przyszłym roku) najwyżej jeden Zjazd, bo w tak dużym audytorium, no nie oszukujemy się, nie ma żadnej jakiejś takiej dyskusji merytorycznej, która by dała obu stronom korzyści. Natomiast chcemy się ograniczyć do spotkań strefowych poszczególnych opiekunów z ramienia Prezydium i tam by po prostu przekazał... bo mówię niech to nawet będzie informacja na dziesięć stron, ale jest to lakoniczna. Poza tym nie wszystko na papier można przelać i zawsze kilka słów komentarzy no jest wymagane. I teraz myślę, że jeżeli to przyjedzie grupa siedmiu województw i opiekun sprzeda im temat, dokładnie to skomentuje, na pewno to odda więcej niż niejeden komunikat i takie Zjazdy. Taka jest nasza propozycja. Nie wiem, jakie będzie odczucie w tej materii delegatów. W każdym bądź razie my chcemy z takim wnioskiem wystąpić. No jeszcze usprawiedliwienie tych naszych mankamentów chcemy podać, że ubyłoby z naszego składu i złożyło rezygnację:

- Jerzy Wnuk – już od maja, jeżeli pamiętam z powodów osobistych.

- Marek Dudek – który już został... i tu kolegom chcę zaprezentować, ponieważ... on był z Warszawy, więc nie obciąża nas to, wybór przez Prezydium... tylko on wychodzi z klucza... został uzupełniony o osobę... o kolegę Piotra Kołodzińskiego.

- Wiesław Jaworski i Andrzej Jaroszek – po prostu mamy wakaty i będziemy chcieli... już tak jest wyjaśnione definitywnie. Ja myślę, że wrócimy do sprawy. Na razie nie będziemy na ten temat mówić. W każdym bądź razie są to różne powody i na nasz minus. Myślimy się tak jak mówię, nie wywiązali z trzech wniosków uchwalonych w Józefowie. To znaczy tam było powiedziane, żeby kilku członków Prezydium było obsadzone na etatach Związku. Na czas obecny Krajowa Komisja może nam zagwarantować pensję 500 000. No zdajecie sobie sprawę, co to jest, więc nawet tak gorliwych

zapaleńców jak jest paru w Prezydium, no nie było chętnego, żeby przyjść za 500 000. Naprawdę. Analogiczna sytuacja jest ze mną. To znaczy też był projekt, żebym ja nie pełnił dwóch funkcji, to znaczy nie był Przewodniczącym Krajowej Sekcji Pożarnictwa i Komisji Zakładowej. Identyczny powód, jeżeli bym przeszedł na...no nie przejdę! I od razu to mówię, że nie przejdę na pensję 500 000. A nie oszukujmy się, pracując w komendzie wojewódzkiej, jako pracownik, to nie będę robił ani tego ani tego. Taka jest prawda. I ostatnia sprawa...tutaj trochę no nasz brak, ale myśmy to na naszą korzyść...to znaczy chodziło o opracowanie regulaminu akcji protestacyjnej. Myśmy się wstrzymali z tym, że już jest zapięty projekt...tam jeszcze oczywiście te konsultacje trwają...projekt nowej ustawy i no musimy poczekać do rozwiązań tam zaproponowanych, gdyż nasze forum jest no za niskie, żeby tutaj, w tej materii się...myśmy tam pewne sugestie...bo uczestniczyliśmy też w pracach Komisji Krajowej...tu nawet musimy się pochwalić, że nawet kolega Zdzisław Sołowin wszedł do komisji problemowej i więc po prostu wstrzymujemy się do ukazania się ustawy nowej o związkach zawodowych. Ja myślę, że to tyle. Natomiast szczegóły, zarzuty i uwagi w dyskusji problemowej, bo wiemy, że takie będą, bo czekamy na nie, bo my się cały czas uczymy. Natomiast teraz chcemy zająć się następnym punktem. Dziękuję bardzo.

Z. Sołowin: Dziękuję serdecznie. Mam świadomość, że sprawozdanie to nie wyczerpało...zarówno nie przedstawiło całości prac, jak i też nie zaspakaja tego głodu informacji, który nadal jest. Myślę, że w dyskusji w jakiś sposób zostanie jeszcze to uzupełnione. To, o czym już mówił kolega Wojtułski, ja też wspominałem na początku. Chcielibyśmy skorzystać z obecności kolegów, którzy przez te kilka miesięcy...naprawdę dużo, dużo czasu, a także i pieniędzy...bo praktycznie delegacje, czy też pobyt w miejscach, gdzie można było spokojnie pracować, opłacali często z własnej kieszeni. Wobec tego i to spowodowało, że robili robotę zupełnie taką, no społeczną. Przepraszamy, ale no trochę nam się pewne rzeczy komplikują...Kolega wiceprzewodniczący Regionu. W związku z tym, że też jest gospodarzem, bo jak wiadomo jest Przewodniczącym naszego Związku w Poznaniu...będzie musiał przynajmniej na razie opuścić i chciałby jeszcze kilka słów powiedzieć. Wobec tego oddaję głos.

Wiesław Hoss: Dziękuję bardzo. Ja dosłownie minutka. Dzień dobry Państwu. Jako że jesteśmy gospodarzami związkowymi tego Zjazdu, pragnę Państwa w imieniu całego naszego Prezydium serdecznie pozdrowić. Byłbym na Państwa Zjeździe znacznie dłużej, gdyby nie fakt, że jutro przyjeżdża do nas Lech Wałęsa. Ja odpowiadam za całą stronę organizacyjną całodniowego pobytu, stąd muszę wyjechać do własnych dalszych zajęć. Państwa oczywiście na jutro, na godzinę siedemnastą do hali Areny serdecznie zapraszam. Przewidujemy trzy godzinne spotkanie z Lechem Wałęsą. Będę starał się jutro, przy pierwszym spotkaniu z nim, wynegocjować, aby wasza delegacja i delegacja policjantów, która też dzisiaj obraduje, też ma swój Zjazd Krajowy w Kiekrzu, mogła się z Lechem Wałęsą, przynajmniej na dwadzieścia minut spotkać. Tyle gwoli informacji. Życzę owocnych obrad. Dziękuję bardzo.

Z. Sołowin: Dziękuję serdecznie. I wobec tego wracamy do punktu proponowanego, przyjętego w porządku dziennym. Zanim oddam głos Przewodniczącemu zespołu redakcyjnego, czy autorskiego, którego już tutaj wymieniał Przewodniczący...chodzi o kolegę Andrzeja Jaroszka, który dzisiaj jeszcze jest, mimo tej informacji, że zrezygnował z pracy w Prezydium. Ja może od razu powiem dlaczego, żeby nie było niepotrzebnych spekulacji. Po prostu od piętnastego, dokładnie rzecz biorąc, kolega Andrzej Jaroszek zostaje powołany na stanowisko zastępcy Komendanta Wojewódzkiego Straży Pożarnych we Wrocławiu i zgodnie z aktualnym stanem prawnym nie może być członkiem związku i stąd będzie musiał zrezygnować. (oklaski) Rozumiem, że jest to już forma podziękowania koledze za tę pracę, także w Prezydium i w tym zespole. A skoro wymieniłem Andrzeja Jaroszka, chciałem jeszcze powiedzieć, że uczestniczą w dzisiejszym spotkaniu także następujący koledzy, którzy są autorami i nie wszyscy, a właściwie większość z nich nie jest nawet członkami Związku, ale robią tą ustawę dla nas wszystkich i na nasze niejako zlecenie. Kolega pułkownik inżynier Ryszard Januszkiwicz...ja mimo, że z tyłu siedzą, jednak poproszę, żeby zechcieli się pokazać...Komendant Rejonowy Wrocław-Psie Pole – już tak jeśli chodzi o funkcję

zawodową. Kolega pułkownik inżynier Eugeniusz Engel DOKP Dolnośląska – a więc i resort. Tutaj niektórzy mieli uwagi co do interesów resortu. Kolega pułkownik Józef Modras – zastępca Komendanta Wojewódzkiego w Wałbrzychu. Kolega kapitan Stanisław Ręclawowicz – Komendant Rejonowy Wrocław-Krzyki. I jest także tutaj obecny jeden tylko przedstawiciel zespołu konsultacyjnego, z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Wrocławskiego, którego wkład pracy jest ogromny. Przepraszam... nie ma? Jest, jest...kolega Maciej Lamparski, który no para się przede wszystkim prawem finansowym. A oprócz wymienionych tu kolegów zespół ten redakcyjny i konsultacyjny tworzyli jeszcze:

- kapitan Andrzej Abulewicz – obecnie też jeden z zastępców Komendanta Wojewódzkiego we Wrocławiu - delegat z województwa wrocławskiego dotychczasowy do Krajowej Sekcji.
- podporucznik pożarnictwa doktor inżynier Stanisław Mierzwa z Dolnośląskiej DOKP.

A jeśli chodzi o zespół konsultacyjny to:

- Barbara Adamiak – zajmująca się kodeksem – prawem administracyjnym,
- docent doktor habilitowany Edward Gniewek – specjalizujący się w prawie cywilnym,
- doktor Tadeusz Kocowski – zarządzanie gospodarką,
- doktor Zdzisław Kubot – prawo pracy,
- no i kolegę Macieja Lamparskiego, już tu wymieniałem.

To jest cały zespół, który poświęcił wiele tygodni i miesięcy, aby ten projekt, który w nieco no innej wersji był prezentowany począwszy od miesiąca lipca na pierwszym naszym spotkaniu. Potem w miesiącu wrześniu, no i wczoraj został przedstawiony wiceministrowi Spraw Wewnętrznych panu Zimowskiemu w obecności Komendanta Głównego. Tyle może tytułem uzupełnienia tej informacji, a myślę, że bardzo istotnej, kto ten projekt opracował, powtarzam jeszcze raz – zespół pracujący wybitnie społecznie. Oddaję głos Andrzejowi Jaroszowi, który po prostu kolegom...Państwu...bo przepraszam, zapominam, że jest tu też koleżanka...przynajmniej jedna, a jest jednak...który Państwu przedstawi jaki jest ostateczny kształt tego projektu złożonego w Ministerstwie i chciałbym o jedno prosić, żebyśmy dzisiaj nie zajmowali się szczegółami, tylko po prostu ustalili jak...w jaki sposób mamy go rozpropagować...w jaki sposób stworzyć klimat, aby ten projekt został przez posłów należycie przyjęty i żeby to jeszcze w tym roku weszło pod obrady Sejmu. Bo jeśli to nie wejdzie, to niestety trzeba będzie jeszcze długo, długo czekać. I jednocześnie oczywiście po dyskusji, po przedstawieniu tu koledze Andrzeja i po dyskusji, abysmy tu wszyscy jednoznacznie wypowiedzieli się czy jesteście za tym projektem, czy nie. No żeby znów się później nie okazało, że zaproponowaliśmy coś, co nie ma poparcia kolegów w Związku i być może jeszcze w środowisku pożarniczym. Bo zagrożenie jest w tej chwili największe, myślę dla tego projektu w naszym środowisku, a to już tak na marginesie. Oddaję głos koledze Andrzejowi Jaroszowi.

Andrzej Jaroszek: Serdecznie wszystkich witam. Przyznam się, że...proszę może nie niecierpliwic się, bo właśnie jest to taka w tej chwili chwila, że no przechodzimy jak gdyby do spraw całkowicie zupełnie diametralnie innych, jeżeli chodzi o strukturę organizacyjną, aniżeli w tej chwili, do tej pory. Zupełnie w odmiennej strukturze możemy zacząć działać...mamy ku temu doskonałą okazję. Na to wpływa kilka czynników. Po pierwsze doskonałe poparcie i zrozumienie naszych potrzeb w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Również sędzę, w środowisku przedyskutowane były te kwestie wielokrotnie. Również sędzę, że uzyskały poparcie. Ja mam taki apel do wszystkich zebranych. W związku z tym, że nasz projekt był opracowywany wspólnie przez środowisko, które reprezentowali strażacy z jednej strony, ale zdawaliśmy sobie z drugiej, że nasza wiedza sięga tylko pewnych granic. Stąd też musieliśmy uciec się do teorii nauki, do ludzi, którzy się profesjonalnie zajmują nauką. Dzisiaj na Sali obecny jest przedstawiciel tego zespołu naukowego, pan Maciej Lamparski i prosiłbym aby sala, na jego ręce, zgotowała serdeczne podziękowanie pozostałym członkom tego zespołu naukowego pracującego z nami społecznie przez tyle miesięcy. (oklaski) Tak jak już powiedziałem, zdajemy sobie sprawę z tego, że nie ruszylibyśmy...są pewne granice, których no niestety, jak okazało się z przykrością po blisko trzech latach nie potrafiła uporać się skutecznie Komenda Główna Straży Pożarnych, którą nie chciałbym tu oczywiście na samym początku

nalatywać. Wobec tego zacznę od takiej krótkiej informacji, jaka ta geneza była, żeby sobie tu wyjaśnić całkowicie do końca tą kwestię. A jednocześnie, jeżeli będzie rozpoczęta dyskusja, bardzo proszę w każdej chwili z tych osób wymienionych tutaj przez kolegę Zdzisława Sołowina, będzie udzielało jeszcze dodatkowych informacji w tym zakresie. Proszę panów. Proszę Państwa. W ogóle zamysł zrodzenia się czegoś takiego jak ustawa o Straży, to znaczy, wtedy jeszcze dokładnie nie wiedzieliśmy jak ma to wyglądać, zrodziła się w mojej i w głowie podpułkownika Januszkiewicza w lutym tego roku. Tu obecnego zresztą na Sali. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności trafiłem na drugi Zjazd w marcu. Wcześniej dochodziły do mnie tylko sygnały o przygotowanym projekcie ustawy o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i wtedy jeszcze w lutym mówiło się bardzo, no powiedzmy tak niezupełnie pewnie, czy wejdziemy tam do tej struktury MSW, czy też nie. Zainteresowaliśmy tą kwestią dwóch naszych kolegów z komendy w Wałbrzychu, to znaczy pana pułkownika Modrawa i pułkownika Zajączkowskiego, a następnie staraliśmy się pozyskać innych kolegów ze środowiska wrocławskiego, bo było to po prostu nam najzręczniej. Kiedy na Zjeździe otrzymaliśmy projekt ustawy o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych, byliśmy już głęboko przekonani, że taka ustawa musi zacząć powstawać. Niezależnie od tego, były przesyłane różne projekty opracowane przez Komendę Główną, w zupełnie diametralnie innym ujęciu. Myśmy ujmowali naszą strukturę zawodową, jaką tą, która do tej pory nie posiada jednolitej, przejrzystej struktury i uregulowań tych organizacyjnych, przez to wielokrotnie no są kłopoty z wykonywaniem...należycie wykonywaniem tej pracy, jednocześnie umiejscowieniem nas w ogóle w całym systemie tychże jednostek podporządkowanych MSW. I teraz Komenda Główna szła na poszerzenie tych zagadnień, a więc łącznie powiedzmy naszych struktur straży ze strukturami ogólnie przyjętymi, funkcjonującymi w pojęciu ochrona przeciwpożarowa. Myśmy zawęzili to pojęcie ochrony tylko do kształtu straży. A więc wyjęliśmy, jak gdyby z tej powszechności ochrony naszą strukturę organizacyjną, ustalając dla niej zadania, no i właśnie ten element organizacji, tej pionowej organizacji, bo tak ją przynajmniej żeśmy widzieli. Dalej uregulowania dotyczące pragmatyki, jako że zdają sobie Państwo sprawę z tego, że Dekret o służbie funkcjonariuszy pożarnictwa jest tylko czymś żalonym w stosunku do pragmatyki obowiązującej w MSW. Nie ulega wątpliwości, że zachodziła konieczność pilnego uregulowania kwestii finansowania straży pożarnej. To była następna kwestia. I dalej pewnych uprawnień i obowiązków. To również do dzisiaj funkcjonuje na bardzo rachitycznych przepisach wydawanych, powiedzmy nawet w formie wytycznych. Proszę Państwa i dalej dzisiaj trzeba zaakcentować bardzo, chyba wydaje mi się, a wręcz wyartykułować jedno, że w marcu, wtedy na Zjeździe, kiedy był obecny Komendant Główny pan gen. Andrzej Stefanowski, po kilku powiedzmy konstruktywnych...po kilku minutach konstruktywnej wymiany poglądów z panem generałem, bo w końcu miałem okazję po raz pierwszy rozmawiać, właściwie powstał zamysł i generał wtedy zaakceptował, że jeżeli realizujemy coś takiego i jest taki pomysł, to realizujemy go. Oczywiście wtedy musieliśmy to realizować, no niestety z przykrością muszę powiedzieć, niezupełnie jawnie. Stąd też Państwo mogli odnosić wrażenie, że myśmy nie ujawniali swoich materiałów, tym bardziej, że nie było w naszym zespole jasności, co do konstrukcji tego aktu prawnego. Proszę zrozumieć, że myśmy podjęli się tego trudu wykonania tego po raz pierwszy, a więc należało się zastanowić bardzo poważnie, jak ma ta konstrukcja wyglądać. Żeśmy specjalnie za dużo na siebie nie wzięli i skądinąd nie mogli ewentualnie potem sprostać tym zadaniom. Także praktycznie naszemu zespołowi, z różnych względów, mniej lub bardziej niezręcznych dla Komendanta Głównego, ten problem był od początku wiadomy. Były informacje przekazywane Komendantowi Głównemu o postępie prac. Dalej brał udział również w spotkaniach organizowanych we Wrocławiu przy kolejnych partiach materiału, a więc właściwie miał przegląd sytuacji od początku do końca. Niezależnie od tego, kiedy mówię przystępowaliśmy do opracowań, a różnych...no na różnym szczeblu i w różnym stopniu, szykanowano kolegów, szczególnie w okresie marca, kwietnia, maja. Konsekwencje Państwo znają, że, nie akurat z tego powodu głównie, ale także, odszedł Komendant Wojewódzki we Wrocławiu. Wielu kolegów po prostu odstraszał i odstręczał, żeby po prostu nam nie pomagali przy opracowywaniu. Co no było wręcz dla nas taką sytuacją po prostu bardzo

niezręczną, niesympatyczną, bo musieliśmy po prostu wyrwać tych ludzi tam z komend, żeby ewentualnie i zmuszać, żeby nam pomagali. Potem w konsekwencji w ogóle odstąpiono od tego zamiaru i została nas grupa osobowa pięć...defakto sześciuosobowa, która doprowadziła ten projekt do końca. Następna kwestia. Ja tutaj jeszcze wtrąciłbym miejsce Komendy Głównej. Nie koliduje to i w żaden sposób nie przeszkadza w opracowaniu kolejnych projektów przez Komendę Główną, dotyczącą ochrony przeciwpożarowej. Niemniej stoimy na stanowisku, że jeżeli ten nasz projekt, powiedzmy zakładając, że jest to tytuł roboczy „ustawy o Państwowej Straży Pożarnej”, który nas dotyka, jako grupy zawodowej, jako formacji zawodowej, jeżeli podejmiemy próbę po raz pierwszy zreformowania, przeorganizowania tej struktury terenowej, wyprostowania wielu kwestii, stanęliśmy na stanowisku żeby żadnego innego projektu Komenda Główna nie przedkładała. Na dzień dzisiejszy trzymajmy się właściwie tego jednego w tej chwili projektu. Sądzę też rzeczowo opracowanego i wydaje się, że najwyższy czas, aby wszelkiego rodzaju animozje panujące w środowiskach strażackich na okres podjęcia próby, konsultacji tego projektu, powiedzmy na szczeblu rządowym, czy powiedzmy międzyresortowym, a także i środowiskowym, żeby ten projekt nie czytać, ale proszę go przeanalizować i wtedy ewentualnie dopiero wyciągnąć wnioski. Tym bardziej, że było kilka spotkań, wielu kolegów jest zorientowanych co do pewnych treści po prostu projektu ustawy. Proszę panów, nie ulega wątpliwości, że przy tej okazji na podkreślenie zasługuje rola i miejsce Związków Zawodowych, a szczególnie Komisji Zakładowej przy Komendzie Wojewódzkiej Straży. Praktycznie rzecz biorąc, była to jedyna organizacja, która na początku, kiedy podjęliśmy się takiego zamiaru, no w jakiś sposób zaakceptowała i przyjęła nas. Pod patronatem, której został opracowany ten projekt, a następnie, dokąd nie poszedł pod patronat Prezydium Sekcji. Nie ulega wątpliwości, że na szczególne tutaj podkreślenie zasługuje także postawy prezentowane przez ówczesnego wiceprzewodniczącego Komisji Zakładowej Marka Pawlaka, który w tej chwili, po rezygnacji Wieska Jaworskiego, został Przewodniczącym tej Komisji Zakładowej przy Komendzie Wojewódzkiej Straży Pożarnych, który również wspierał nas w tych działaniach, po tej linii związkowej. Uciszał pewne kanały, które nam przeszkadzały. Bezwzględnie działa się to również przy współudziale Wieska Jaworskiego, którego sądzą większość państwa zna i nie muszą przedstawiać. W każdym razie również na uwagę zasługuje również...i podkreślenie – postawa Marka Pawlaka. Następna kwestia. Ja przepraszam, że będę musiał tu niektóre rzeczy poruszyć. Jeżeli zdecydują się Państwo na zorganizowanie spotkań z posłami, czy senatorami, to powtarzam, bez przeanalizowania tego projektu...jest to bez sensu, a ponadto bardzo proszę, aby przy tego typu spotkaniach nie łączono dwóch spraw – przedstawienie projektu o Państwowej Straży z rozgrywkami personalnymi. Proszę to rozgraniczać. Dochodzi do ekscesywna takich spotkaniach, które rzutują na nasze środowisko i niejednokrotnie no jak gdyby ten skutek jest odwrotny od zamierzonego. Nie będę wymieniał miejsca, w jakich dochodziło do takich spotkań. Na podkreślenie na przykład zasługuje spotkanie zorganizowane przez kolegów z Rzeszowa z posłem Matuszczakiem. Było to spotkanie konstruktywne, które zaowocowało już wczoraj spotkaniem z tym posłem w Sejmie, który jest zainteresowany popieraniem tych inicjatyw, które tutaj przedstawiamy w naszym projekcie. I dalej rola Szkoły Głównej. Praktycznie rzecz biorąc przy opracowaniu tego projektu rola Szkoły Głównej, która podłączyła się właściwie na zasadzie...bezwzględnego szacunku, jakim naszą grupą obdarza obiekt, instytucję, jaką jest Szkoła Główna, miejsce i rolę jaką spełnia ta Szkoła w środowisku...zadeklarowała się pomóc. Przedstawiła powiedzmy swój punkt widzenia na niektóre kwestie, a szczególnie, jeżeli chodzi o kwestie mieszkaniowe, które zostały tu włączone całkowicie, jako rozdział do naszego projektu. Stąd też w tym zakresie można powiedzieć, że Szkoła Główna i Związek Nauczycielstwa Polskiego, jakąś cegielkę wniosły do tej ustawy w formie jednego rozdziału. I teraz przejdźmy do meritum, tak jak już kolega Sołowin powiedział. Wczoraj w obecności Komendanta Głównego Straży, projekt został przekazany panu ministrowi Zimowskiemu i praktycznie od wczoraj ta sprawa biegnie już jak gdyby urzędowo. Wstępnie ustalony jest termin 23 tego miesiąca na taką bardzo poważną dyskusję. Nad pierwszą ewentualnie przymiarką krytyki naszego projektu, czy też uwag do projektu. Zakładamy, że będzie ich niewiele.

Wobec czego apeluję tutaj do wszystkich zebranych – jeżeli macie Państwo okazję docierać do posłów, jeżeli z posłami utrzymywane są kontakty, powiedzmy no poprawne. Jeżeli posłowie rozumieją nasze potrzeby z jednej strony, jeżeli rozumieją pewne doskonałości struktur organizacyjnych, to prosimy o przybliżenie tych zagadnień związanych z projektami. Przybliżaniem zagadnień, które prostuje ten projekt. Zagadnień, które dotyczą sfery czysto materii ludzkiej, która również tutaj w formie pragmatyki znalazła się w ilości blisko stu artykułów. Pragmatyka i uprawnienia są takie same jak w pozostałych trzech podmiotów, już w tej chwili znajdujących się i organizacyjnie włączonych do MSW. Kwestia lecznictwa i uprawnień, jeżeli chodzi o obowiązki, proszę sobie również zdawać z tego sprawę, że z uprawnieniami nie ulega wątpliwości, że muszą wzrastać obowiązki, a także i wymagania, żeby koledzy czytając ten projekt mieli taką świadomość. Kwestie finansowe, inne przepisy przejściowe i końcowe, kwestia zakładowych zawodowych straży pożarnych, ochotniczych straży pożarnych – sądzę żeśmy wcześniej to sygnalizowali, wyjaśniali, ale myślę, że wyjdzie to w tej chwili przy pytaniach. Także pytania prosiłbym również nie tylko kierować do mnie, ale do współautorów w osobach moich kolegów siedzących w ostatnim rządzie, których, czy na równi, jeżeli nie więcej, wnosili wkład w opracowanie tego projektu wspólnego i tylko dotyczącego sfery naszego strażackiego środowiska. W takim razie oczekuję od Państwa w tej chwili pytań do mnie i ewentualnie kierowanych do moich kolegów.

Z. Sołowin: Chwilczkę, ja bardzo proszę, czy jeśli można kolegów z tym mikrofonem, bo teraz jest bardzo istotna sprawa, aby wszyscy mogli usłyszeć zarówno zadawane pytania, jak i też odpowiedzi na te pytania. Tak, że bardzo proszę też o przedstawianie się, bo później ułatwione jest napisanie protokołu.

por. Skomra – Rzeszów: Tutaj pan pułkownik przypomniał spotkanie z posłem, jakie mieliśmy w Rzeszowie i po prostu dla... chciałem w pewien sposób podpowiedzieć wszystkim, jaką formę przyjęliśmy, bo dochodziło do różnych ekscesów. Po prostu wytypowaliśmy pięć osób, które miały tę ustawę nieomal wkuć na pamięć; ustalić między sobą jaką linię prezentuje i całe spotkanie z posłem było poświęcone temu, by go przekonać do naszego sposobu myślenia. Nie było żadnych wątpliwości. Wyszliśmy z założenia, że spotkanie w dużej grupie skończy się na przeciekających butach i niewłaściwym kolorze naszego ubrania ochronnego. I uważam, że taka forma spotkania jest formą najlepszą. Natomiast następnego dnia odbyło się spotkanie ogólne, gdzie wyjaśniliśmy wszystkim cośmy prezentowali i sens spotkania. I uważam, że to jest najbardziej taka konstruktywna forma. Natomiast odnośnie naszego stosunku do samej ustawy, to na pierwsze spotkanie poświęcone założeniom jeszcze wówczas tej ustawy, przyjechałem w nastroju bardzo buntowniczym, gdyż poza jakąś...ogólnym duchem, to nie podobało się nam tam wszystko. W tej chwili wszyscy koledzy jednoznacznie podpisują się pod tą ustawą oboma rękoma. Dziękuję bardzo.

Z. Sołowin: Ja może tylko jeszcze dodam do tego, o czym mówił kolega Witek Skomra, Rzeczywiście przekonali posła na tyle, że kiedy wczoraj byliśmy, to rozmawiałem już z osobą dość dobrze zorientowaną w temacie. Stąd na pewno warto skorzystać, a ja przy okazji chcę jedną kwestię poruszyć. Na spotkaniach, które miały miejsce 28 września we Wrocławiu i Warszawie, mówiliśmy kolegom między innymi o tym, że ten projekt pójdzie dwoma niejako drogami, a więc jako projekt rządowy i to, o czym mówił tu Andrzej Jaroszek, wczoraj nastąpiło. Natomiast podczas rozmowy u pana ministra Zimowskiego doszliśmy do wniosku, że na razie należy z tą drogą poselską wstrzymać się do 23 października, dlatego że no będzie próbował maksymalnie tą drogę skrócić i to spotkanie 23 października ma dotyczyć jak gdyby, no takiego...swoistych uzgodnień międzyresortowych, już tam w trakcie w Ministerstwie. Dwudziestego trzeciego jest prawie cały dzień od godziny 10⁰⁰ poświęcony ma być tej sprawie. Stąd też nasze dzisiejsze zadanie, to jest zjednywać sobie posłów. Zapoznawać ich z projektem i zjednywać do tego, aby kiedy on już trafi do Komisji Sejmowych, żeby znowu nie było niepotrzebnego, powiem już tak brzydko, bicia piany, a jak najszybciej znalazł się on pod...na obradach sejmu. Stąd też prosiłbym w tej chwili mocno się nie martwić tym, czy będzie poseł, czy znajdziemy tych 15 posłów, to można załatwić praktycznie w ciągu jednego dnia.

Takich posłów już w tej chwili mamy, tak, że tym prosimy się za mocno nie martwić. To jest gwoździu uzupełnienia. Proszę, proszę bardzo.

A. Jaroszek: Acha, jeszcze może jedna informacja. Projekt ten został przywieziony przez nas z Warszawy i w tej chwili jest odbijany – tak, że wszyscy Państwo Delegaci dostaną taki projekt. Niezależnie od tego, odbijany jest ten projekt również w Komendzie Głównej. Sądzę, że do komendantów wojewódzkich, jak i również do szkół pożarniczych powinien on dotrzeć w przyszłym tygodniu. Jeszcze raz bardzo apeluję do wszystkich Państwa, żeby ten projekt nie został przeczytany, a przeanalizowany.

Z. Sołowin: Prosimy o pytania – kolega Darek Kołodziejski.

Darek Kołodziejski: Ja może nie z pytaniem tylko z propozycją, żeby projekt był właściwie i szybko przez Sejm rozpatrywany. Tutaj już koledzy z Prezydium zaproponowali zjednywać posłów, ale chodziłoby mi o to, żeby ci posłowie wystąpili jako jedna grupa, żeby znali się nawzajem...kto jest wprowadzony, żeby posłowie między sobą nie dogadywali się. Proponowałbym, żeby każda komisja zakładowa w województwie, rozmawiała z posłami, przedstawiała projekt i nazwiska posłów już przekonanych i z dokumentami przekazała do Prezydium i wtedy Prezydium z tych posłów stworzy grupę, żeby nie dochodziło do tego, że część posłów wie o tym projekcie i ma go w ręce, a część nie. Żeby były po prostu znane osoby fizyczne, które są z tym projektem zapoznane. Dziękuję.

A. Jaroszek: No myślę, że to jest wyjście i przepraszam, że jeżeli wolno mi w ogóle komentarz jeszcze dołączyć swój. To znaczy nie chcielibyśmy, tak jak tu już zostało...ale proszę, żeby to już do końca zostało dopowiedziane. Na razie nie szukamy tej niezbędnej ilości posłów, która by drogą poselską również ustawę wprowadziła na forum Sejmu, ale chodzi nam o przybliżenie naszej strażackiej problematyki. Prosiłbym akcentować, że nie rozmawiamy o ochronie przeciwpożarowej w rozumieniu bardzo szerokim i powszechnym, ale tylko o naszej strukturze zawodowej...terenowej strukturze zawodowej. Nie narusza to materii istniejących zakładowych zawodowych straży pożarnych, a wręcz przeciwnie. Wydaje mi się, że jeżeli ktoś wczyta się w sens proponowanych tutaj zapisów, dojdzie do wniosku, że w niewielu wypadkach może to uratować zakładowe zawodowe straże pożarne i także w całej rozciągłości ochotniczych straży pożarnych. I kłaść nacisk, że powiedzmy reorganizacja nie pociągać będzie za sobą budowania nowych płaszczyznowych powiedzmy jakiś jednostek, a tylko z wykorzystaniem tego i tej bazy, którą już na dzień dzisiejszy dysponujemy, bo to jest bardzo istotna ta strona materialna, jakie koszty ewentualnie wiązałyby się z tym, na razie na dzień dzisiejszy żadne.

Borys Kaliniewicz: Czy deklaracja współuczestniczenia w spotkaniach z posłami jest dalej aktualna?

A. Jaroszek: Tak. Otrzymuję od kolegów potwierdzenie, że tak. Nawet przyznam się, że...no...wymagana byłaby, bo bardzo tutaj uprościła chyba...dowodem na to jest spotkanie rzeszowskie. Jest takie charakterystyczne. Raz, że koledzy byli przygotowani, dwa – dodatkowe informacje przez kolegów przekazane, którzy opracowywali. To zupełnie inną ma wymowę i bardzo łatwo wtedy nawiązuje się kontakt z posłem. Podobnie tutaj, bo tak...nie, nie właśnie chciałem powiedzieć, że nie tylko akurat Rzeszów, bo tu sądzą i również, przepraszam, bo to jednak emocje biorą górę, Szczecin, tak, również sygnalizował ten problem panu Zimowskiemu, który jest w tej chwili wiceministrem spraw wewnętrznych. Więc tutaj sądzą, że kolega Borys Kaliniewicz i Komendant Wojewódzki pan Pałamar w Szczecinie no zrobili w tym zakresie dużą robotę dla nas.

Jurek Bazylak: Jeżeli można. Moje nazwisko – Bazylak – województwo katowickie. Ja mam w zasadzie dwa takie pytania. Pierwsze – ponieważ te projekty docierały do nas różnymi drogami i różne ich wersje były po kolei zmieniane, w jednym z tych wcześniejszych była mowa o działalności gospodarczej. Zdaję sobie sprawę, że ten kij ma dwa końce, że albo straż pożarna jest do działalności gospodarczej i wtedy czerpie z tego korzyści, które podnoszą pewien standard działań, albo jest tylko do gaszenia pożarów i wtedy działalności gospodarczej nie prowadzi. Trzeba się na coś zdecydować. To by było jedno pytanie i drugie natury już takiej formalnej. Czy w momencie wejścia w życie tej ustawy będzie wyglądało tak, że z wszystkimi jest rozwiązany stosunek pracy i

będziemy na nowo powoływaniu, jeśli tak to, jakie komisje i kto będzie tym kierował i jak to projektodawcy ewentualnie widzą w swoich założeniach?

A. Jaroszek: To znaczy to drugie pytanie...wypadałoby przeczytać nasze przepisy przejściowe i końcowe. Tam tą kwestię wyjaśniamy, tak, że no nie sądzę, żeby tutaj...chyba, że Państwo chcą, ja mogę po prostu te przepisy przejściowe i końcowe przeczytać.

J. Bazylak: Ja tutaj nie mówię, że nie czytamy dokładnie, tylko nie wiadomo czy to, co w tej chwili jest, jest już wersją ostateczną, bo z tego co wiemy to dwie-trzy, które ulegały pewnym modyfikacją i to co my czytamy, może się okazać że w tej wersji ostatecznej jest troszeczkę zmienione, a także ja rozmawiałem z kolegą w Warszawie i to nie chodzi o to żebyśmy sobie wzajemnie zarzucali, że ktoś czegoś nie czyta, tylko o to, że mogło ulec modyfikacji. Jeśli tak, to chcielibyśmy znać już tą końcową wersję, bo potem nie będzie już okazji zadania pytania jak będziemy mieli to już w ręce.

A. Jaroszek: Rozumiem. Więc oczywiście, że ten projekt, który wpłynął do pana ministra jest na dzień dzisiejszy projektem poddanym pod szeroką dyskusję. Powiedziałem resortową – międzyresortową, także i w środowisku. Jest to na dzień dzisiejszy nasza wersja jakoby finalna, to znaczy nie końcowa. Bo to nie zatrzymuje – powiedzmy – zmian, które wynikną na skutek uzgodnień międzyresortowych, czy uwag resortowych. To jest pierwsza sprawa. A także uwag, które już dzisiaj przy tej wersji finalnej będą napływały od komendantów wojewódzkich, czy od ogniw związkowych. Jeżeli chodzi o rozwiązania...proszę panów długo żeśmy się przyznam się na ten temat zastanawiali, długo dyskutowaliśmy, jak w przepisach końcowych ten element ująć. Sądzę, że to nie jest jeszcze sprawa całkowicie i ewidentnie rozwiązana. W każdym razie my proponujemy, że w ten sposób, że minister spraw wewnętrznych w terminie sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie przepisów niniejszej ustawy w drodze rozporządzenia określa, oczywiście na czas przejściowy zadania i uprawnienia Państwowej Straży Pożarnej z jednej strony, zasady szkolenia i wyposażenia tej straży. Również jak gdyby nadzorującym cały przebieg tej reorganizacji będzie z jednej strony Komendant Główny, a z drugiej strony upoważnieni przez niego komendanci wojewódzcy. Ja mam propozycję, może któryś z kolegów tam...chciałby...może pan magister Lamparski.

Lamparski: Nie przewiduje się w ogóle żadnego grupowego zwalniania, tak jak to miało miejsce w policji, to jest zupełnie inna sytuacja. Nie trzeba budować nowej struktury, tylko trzeba tą strukturę istniejącą przystosować do nowych warunków. Dlatego nie mówimy o likwidacji, zwalnianiu i przyjmowaniu na nowo, tylko o reorganizacji. To będzie nawet ten sam stosunek pracy, który jest teraz, tylko w formacji o innej strukturze wewnętrznej. Także funkcjonariusze na dobrą sprawę, nie mówię tu o funkcjonariuszach pełniących...o strażakach pełniących określone funkcje – nie odczują tego zupełnie. Dla strażaków na samym dole, to będzie zmiana szyldu jednostki. Co innego komendy rejonowe, wojewódzkie i Główna. Ale to już nieunikniony proces. Nie można reorganizować niczego nie zmieniając nic. Natomiast nie ma mowy o zwolnieniach zbiorowych, grupowych o wypowiedzeniu i nawiązaniu nowego stosunku pracy. Powiedziałem – nie dotknie to środowiska a przynajmniej, jeżeli już, to w niewielkim, kosmetycznym stopniu związanym ze zmianą i reorganizacją stanowisk kierowniczych. Natomiast szerokich mas nie. To będzie nie zmiana, ale reorganizacja, tak to planujemy. Czy ta odpowiedź pana zadawała, czy rozwinąć ją szerzej.

A. Jaroszek: To znaczy, o który artykuł chodzi?

Lamparski: Ten artykuł zupełnie został zmieniony, w tej formie już nie występuje.

A. Jaroszek: To znaczy proszę Państwa. My możemy dzisiaj dyskutować o tym ostatecznym profilu. Finalny produkt u mnie leży na biurku. Jest to ta ustawa, o której my możemy dyskutować. Proszę bardzo panie magistrze. Przepraszam.

Lamparski: Więc tutaj była mowa w tym starym 142 o likwidacji, procesie likwidacji. Uznaliśmy, że jest to po prostu zbędne. Straż nie musi podlegać personalnej weryfikacji politycznej, powiedziałem nie dotyczy stanowisk kierowniczych i funkcyjnych, natomiast strażaków jako wszystkich. Wystarczy zwykła reorganizacja w określonym duchu przy przyjęciu określonej struktury. Dlatego te wszystkie pytania, które odnoszą się do 144, 145, 146 są bezprzedmiotowe. Natomiast co do zadań zleconych, które mogłyby odciągnąć strażaków od podstawowych zadań, również uznaliśmy, że jest to kwestia

dyskusyjna, że przede wszystkim podstawowe zadania. Został tylko jeden już artykuł, który mówi nawet konkretnie...ustęp jednego z artykułu 19 w nowej wersji, który brzmi jak następuje: „Realizacja zadań zleconych Państwowej Straży Pożarnej przez osoby prawne, fizyczne i inne jednostki organizacyjne a wykraczających poza zakres ustawowych zadań straży pożarnej, finansowana jest przez właściwego zlecniodawcę na podstawie zawartej umowy”. Jak to sobie wyobrażamy? Przede wszystkim i tylko zadania podstawowe. W miarę możliwości, wolnych sił i środków, można podjąć się innych zadań, które straż jest w stanie wykonywać bez dodatkowych nakładów. Ale jeżeli to nie są zadania podstawowe – nie za darmo – na podstawie stosownej umowy regulującej prawo i obowiązki obu stron. Tryb jest na tyle złożony, chociaż zakłada dużą swobodę, że nie sądzę, żeby doprowadził do tego, że straż będzie zdejmowała wyłącznie odpłatnie koty z drzew, aczkolwiek może to teraz zrobić. Więc nie wydaje mi się, że przy takiej ochronionej wersji, ten artykuł godził w zadania podstawowe, a dlaczego nie zarobić przy okazji, gdy taka możliwość będzie. Można naprawdę zdjąć kota z drzewa, jeżeli właściciel się upiera i chce, a kot jest wysoko, ale niech za to odpowiednio zapłaci. Co najmniej koszty benzyny, pracy, dojazdu no i pewna kwota zysku. Jeżeli nie będzie chciał, umowy nie musi zawierać. Skończmy po prostu z działalnością charytatywną panowie. Pracujcie normalnie, a jeżeli przy okazji możecie coś wykonać, no to zgodnie z regułami gry gospodarczej, wykonujecie to jak najlepiej umiecie za odpowiednią odpłatą. Ale to oczywiście nie może kolidować z działalnością podstawową, która jest preferencyjna. Przepis ten ma charakter tylko wtórny, no dotyczy określonych sytuacji. To wszystko. Dziękuję.

A. Jaroszek: Jedną chwileczkę, proszę bardzo pan Borys Kaliniewicz, a ja jeszcze potem w uzupełnieniu może kilka słów odnośnie tej naszej działalności.

B. Kaliniewicz: ...starano się posła Zimowskiego wprowadzić na bieżąco co się robi w zakresie rozwiązań systemowych w ochronie przeciwpożarowej. W związku z tym, proszę kolegów, te kanony podstawowe, które...prawda pan Zimowski zresztą był bardzo dobrze wprowadzony, to znaczy to co nasze środowisko prawda nakładało. Mianowicie służba państwowa, resort spraw wewnętrznych, finansowanie centralne i kwestia jednej służby pożarniczej w Polsce. To są te podstawowe kanony i w związku z tym tokiem myślenia poszedł również...idzie resort spraw wewnętrznych i tak przygotowany jego szef bezpośredni, jak pan Zimowski. Proszę Państwa, czyli jest to nasza ta ustawa tak delikatnej, powiedziałbym materii, to jest sprawa, bo nie mamy gwarancji, czy te ustawowe rozwiązania, które tutaj ten zespół tak długo i ciężko pracował nad tym, czy będą miały szansę powodzenia. Prawda. Wejście w ogóle do Sejmu. Dlatego zwracam się jeszcze raz z apelem, to co mówił Andrzej Jaroszek, żebyśmy nie rozważaliśmy sprawy w punktach i tak dalej, naszych pobożnych życzeń, bo ja na przykład mam świadomość pragmatyki służbowej. Przecież ta pragmatyka służbowa jest prawda wzorowana na rozwiązaniach policyjnych i proszę Państwa, musimy sobie zdawać sprawę, że są to nasze pobożne życzenia. Ale z drugiej strony, prawda...uważamy, że jest coś z tego wyrzucić prawda, z tego obszernego materiału. I dlatego stąd jeszcze raz tutaj do kolegów ja się też również zwracam z apelem. Po prostu musimy dzisiaj jako Zjazd, jako delegaci reprezentujący środowiska poszczególnych z kraju, no poprzec to i najkorzystniej będzie, jeżeli podjęlibyśmy uchwałę Zjazdu wspierającą – prawda te rozwiązania, które tu są zaproponowane w ustawie. Będzie to chyba głos również mocny, jeśli chodzi o dalsze prace... rozwiązania w Sejmie już. Proszę Państwa. Jeszcze jedna kwestia. Mianowicie pozyskaniu posłów i zneutralizowania posłów. Tak się składa, że na samym początku, kiedy pierwszy Zjazd sobie panowie przypominacie, na drugi dzień obrad byliśmy akurat, korzystając z zaproszenia pana Zimowskiego w Sejmie i poznaliśmy część posłów, a w tym prawda „jastrzębi”, co wszyscy się ustawiają na nie. Dlatego stąd, no chyba również chyba będzie spoczywał obowiązek na tych, (a my wiemy którzy to są) żeby w jakiś sposób zneutralizować, przekonać co do naszych słusznych rozwiązań systemowych. No i to by było chyba tyle, co bym miał ...prawda z Państwem do podzielenia się w tych kwestiach. Dziękuję serdecznie.

A. Jaroszek: Ja jeszcze w uzupełnieniu tego pytania, bo sądzę, żeby dokąd Państwo nie otrzymacie tego tekstu, żeby tutaj nie krążyły, powiedzmy na zasadzie, jakiegoś niedorozumienia się, plotki.

Proszę Państwa, proszę mieć taką świadomość, że to co my przyjęliśmy w tym projekcie, dotyczy przede wszystkim struktury terenowej zawodowej straży pożarnych. Struktur terenowych, używając do pewnych obowiązujących nas na dzień dzisiejszy... a więc terenowych zawodowych straży pożarnych, tej materii nie burzymy. Jest to podstawa naszych działań. To samo dotyczy zakładowych zawodowych straży pożarnych, które również działając w oparciu o ustawę z 1975 r., no nie są zupełnie jednostkami podporządkowanymi. Każdy z panów zdaje sobie z tego sprawę, że są inaczej finansowane, inaczej wygląda ta podległość organizacyjna, więc nie możemy się całkowicie tam wtykać. Więc i również proszę nie wymagać od nas, abyśmy my w całej rozciągłości czuli się uprawnieni, żeby rozstrzygać za kogoś istnienie bądź nieistnienie. Wręcz przeciwnie, możemy mówić tylko o konieczności istnienia tam. Natomiast decyzja ta musi być uzgodniona z kierownictwem zakładu pracy i od początku zawsze będzie do niego należała. Przy czym rozumiem to proszę to w ten sposób, że my nie burzymy żadnych struktur, zostawiamy w tej postaci jak jest. Przede wszystkim uporządkujemy sferę terenowej struktury, a następnie po przeanalizowaniu okaże się, że być może, struktur, które będą i pozostaną w zakładach pracy, na zasadzie oddziałów Państwowej Straży Pożarnej, jest powiedzmy może niedostateczna ilość a może z tej analizy będzie wychodziło, że będzie trzeba stworzyć większą ilość tych jednostek ratowniczo-gaśniczych w zakładach pracy. Ale nie działających na takich zasadach jak dotychczas, tylko na zasadzie oddziałów Państwowej Straży Pożarnej. Natomiast, jeżeli byłaby taka sytuacja, że jednostka ta nie byłaby uznana, czy ten zakład, czy przedsiębiorstwo...nieuznany był za taki, w którym należałoby powołać taką Państwową Straż Pożarną, to wtedy całkowicie te struktury muszą się przekształcić na inne służby ratownicze, które osoby tam pracujące nie będą podpadać pod pragmatykę służbową obowiązującą w Państwowej Straży Pożarnej. Zresztą zakładamy, że na przeciąg przynajmniej dziewięciu a nawet do roku czasu, niektóre przepisy dekretu, czy w całej rozciągłości dekret będzie jeszcze obowiązywał na ten okres przejściowy, który zakładamy, że w pierwszej kolejności dotknie reorganizacji terenu i zamknie się w przeciągu 6 miesięcy od dnia wejścia w życie tego projektu ustawy.

Z. Sołowin: Ja może jeszcze uzupełnię, bo rozumiem, że pytania kolegów nawet takie szczegółowe, mimo tej naszej prośby na początku, wiążą się z tym, że jeśli ma być akceptacja dla tego projektu, to trzeba im dać odpowiedź na niektóre te najistotniejsze pytania, z którymi przychodzą no koledzy w pracy. Ja myślę, że trzeba też dodać, że wejście w życie tego projektu, tej ustawy, na pewno spowoduje, że na przykład w komendach szereg stanowisk, które będą traktowane jako stanowiska pomocnicze, nie będą wymagały zatrudnienia strażaków. Te stanowiska strażaków to będą dla tych ludzi, którzy będą wykonywać zawód strażaka, a nie księgowo, nie sekretarki i szereg innych osób, nie tylko zresztą kobiet. Tą świadomością trzeba mieć, bo zostaną określone dość istotne kryteria, które będzie musiał ten strażak spełnić. Zarówno, jeśli chodzi o kryteria zdrowotne, sprawnościowe, a także i kwalifikacje, które będzie musiał mieć. Tak, że nie spowoduje to zwolnienia, ale nie wszyscy i nie automatycznie staną się tymi strażakami w rozumieniu przepisów tej proponowanej ustawy. I o tym myślę trzeba wyraźnie powiedzieć i taką świadomością musimy mieć. To jest sprawa jedna. Druga, o czym przed chwilą mówił kolega Andrzej Jaroszek – strażcy tych zakładowych. Jeśli te strażce zostaną, będą one mogły być, ale to nie będą to jednostki Państwowej Straży Pożarnej. Jednostki, które będą finansowane z budżetu państwa, że będą korzystać również z tej pragmatyki i tak dalej. Oczywiście, jeżeli ktoś będzie chciał sobie utrzymać jednostkę ratowniczą, nikt mu tego nie rozwiązuje. Natomiast nie będzie to w tej strukturze jednolitej, o której mówimy i to też trzeba wyjaśnić. Jeszcze jedna uwaga, czy właściwie odpowiedź na pytanie tu, które słyszałem ze sali niezbyt głośno, no, którzy są to posłowie, których trzeba jak to mówił Borys, zneutralizować. No są tacy posłowie i szczególnie chodzi o posłów, którzy są w komisjach administracji i spraw wewnętrznych i prac ustawodawczych. To są te dwie komisje, gdzie przede wszystkim będzie walczony ten nasz projekt, a myślimy tu o takich posłach, jak na przykład pan poseł Kopczyński, to jest Szczecin, a konkretnie Świnoujście. Pan poseł Świtka, który bardzo sugestywnie występuje zarówno bardzo często podczas prac komisji, gdzie kilka razy byliśmy...ale właśnie do tych ludzi

właśnie trzeba dotrzeć, ich przekonać. Dalej pani posłanka Synowska, pan poseł Łopuszański, pan poseł Miller, no są... (przerwa w nagraniu) znali tą problematykę, bo część posłów jest po prostu...dość spokojnie przyjmuje argumentację osób, które referują temat i jeśli znają temat, no to przychylają się, albo nie, ale są...ja wymieniałem tu kilkoro z posłów, którzy no bardzo aktywnie i prawie na każdy temat...każdej sprawy starają się zabierać głos w komisji i mogą pewne rzeczy no pokomplikować. Chociaż później w ostatecznym rozrachunku i tak przeważa ten głos zdrowego rozsądku, ale często mocno to się wydłuża w tej pracy. Ja myślę, że jedno co może zaszkodzić w prowadzeniu tej ustawy, to wydłużenie pracy nad nią. Gdyby się okazało, że ten projekt ma wzbudzać jakieś dyskusje; wykorzystywany ma być politycznie, to od razu jesteśmy na pozycji przegranej i to też prosiłbym, aby no mocno akcentować, że ten projekt, że za tym projektem nie stoi żadna orientacja polityczna. To jest bardzo ważne, o czym wczoraj między innymi pan minister Zimowski mówił. Także również korzystając z posłów, nie tylko jednego klubu, z którymi najczęściej, najmocniej jesteśmy związani, a więc klub OKP, a także z pozostałymi klubami, aby był to jednolity wątek i jak najmniejsza dyskusja już na temat tej ustawy później w Sejmie. To dziękuję, jeszcze tak gwoli uzupełnienia. Ja mam jedną uwagę organizacyjną. Jeśli ktoś z kolegów za chwilę chce zabierać głos, żeby zechciał podnieść rękę, aby można było szybciej podać mikrofon. Dziękuję. Proszę.

A. Jaroszek: Momencik, jeszcze jedną sekundę. Czy któryś z kolegów siedzących chce uzupełnić w tej chwili informację? Nie. Proszę bardzo.

Jurek Bazylak: Ja będę konsekwentny, będę zadawał pytania dalej może w imieniu wszystkich kolegów, to znaczy, chodzi mi o to, że ustawa jest ustawą, jest pewien duch założenia tej ustawy, której autorzy nam wyjaśnili i przestrzegają. Powstaje natomiast takie pytanie, że muszą być przepisy wykonawcze do tej ustawy i tu bym apelował do Prezydium Krajowej Sekcji o to, że jeśli będą ustalone te przepisy wykonawcze, czyli te wszystkie zarządzenia ministra czy choćby Komendanta Głównego, prawda, bo tam jest mowa o stanowiskach, czy o regulacji przez ministra, żeby te przepisy wiadomo, że one muszą być spójne z tą ustawą, ale w swoim duchu i swoich założeniach mogą być rozbieżne. To znaczy mogą wypaczyć ten duch, który przyświecał twórcom tej ustawy. I tutaj wydaje mi się...trzeba by zaapelować do Prezydium Krajowej Sekcji, by pilnowała tej sprawy, żeby się nie okazało, że to, co jest dobre dla nas, co zostało tutaj wypracowane, prawda, może niedoskonałe, ale dobre, co będziemy popierać, nie zostało później rozwodnione, czy też w inny sposób przeinaczone na naszą niekorzyść przez te właśnie przepisy wykonawcze, bo istnieje takie niebezpieczeństwo. Wiemy, że wiele rzeczy było być może słusznych, ale potem przepisy wykonawcze to tak ładnie ułożyły, że okazało się, że są rzeczy nie do realizacji. Jako przykład chciałem powiedzieć, że no są pewne niedoinformowania, czy też pewne rozbieżności, czy nie pora jest, że skoro jesteśmy jednym środowiskiem pożarniczym, bez względu na to, jakie reprezentujemy poglądy, ale głównym poglądem jest interes pożarniczy naszego środowiska, to nie czy pora jest, żeby Komenda Główna zaczęła wychodzić z takimi inicjatywami, żeby nad niektórymi rzeczami pracować wspólnie, a nie powoływać czegoś odrębnego po to, żeby gdzieś później poglądy się zderzały. Bo można mieć inne racje, ale trzeba wypracować jedną drogę i to wewnętrznie, a nie rozrzucając nad tym. I tutaj są pewne takie kroki czynione, które mogą ujemnie się odbić na naszej skórze, bo to jest brak informacji. Tudzież inna praca związków; w innym kierunku a Komenda Główna w innym kierunku. Wydaje mi się, że jeżeli jest to jedno pożarnictwo, to powinno być to jednotorowo, a nie na zasadzie zwalczania się; Związek a Komenda Główna. Tak, że tu apelowałbym do Prezydium o pilnowanie tych przepisów wykonawczych, by one były w duchu tej ustawy. Tak, żeby jej nie rozwodniły. Dziękuję.

Z. Sołowin: Zanim dotrze kolega z mikrofonem – ja tylko chciałem powiedzieć, że już w samym projekcie...ale to może po kolei. Może tam kolega na górze...już muszę tu kierować, bo nie wszyscy widzą...Ja tylko chciałem powiedzieć, że w samym projekcie ustawy jest mowa, przynajmniej w kilku przypadkach, że część aktów wykonawczych, że już niejako ustawa nakłada, że będzie ustawowy obowiązek uzgadniania tych aktów ze związkami. Te które dotyczą szczególnie tej sfery

czysto ludzkiej, związanej z uprawnieniami pracowników, czy też obowiązkami. No na pewno ja myślę, że to jest w tej chwili moje zdanie, że nie musimy i nie powinniśmy opiniować wszystkich aktów dotyczących jakiegokolwiek zagadnienia, bo nie jesteśmy jakąś tam „Komendą Główną”, która ma się zajmować całą problematyką dotyczącą straży pożarnych. To co dotyczy ludzi, to co wynika z naszych uprawnień związkowych, tak, to z tym się bezwzględnie należy zgodzić i tutaj w wielu przypadkach już w samym projekcie jest już wyraźnie napisane, że te przepisy wykonawcze muszą być uzgodnione ze związkami zawodowymi. Proszę kolega na górze.

Krzysztof Wojtułski: Gwoli uzupełnienia. Myśmy sobie podjęli taką uchwałę – kolegom chciałem przypomnieć – że żeby Krajowa Sekcja opiniowała wszystkie akty, projekty regulaminów dotyczących spraw pożarniczych – i tutaj dlatego umieściłem to trochę z ironią w sprawozdaniu, że na przykład: oznakowanie samochodów operacyjnych – po prostu, bo jesteśmy zarzucani tego typu opiniami. No przecież wiadomo, czy będzie no tam osiem cyfr czy jedna to nas, jako związek nie interesuje. No ale wystąpiliśmy z takim i jest to skwapliwie realizowane. Dziękuję.

Władysław Karczmarz – Jelenia Góra: Ja chciałbym powrócić do tych informacji dotyczących spotkania w Jeleniej Górze, bo uważam, że wiąże się z meritem sprawy. Do tego spotkania z posłami i senatorami nie doszło z naszej inicjatywy, tylko raczej prędzej z tamtej strony. Nasi posłowie i senatorowie z klubu OKP oraz Zarząd Regionu „Solidarność” nawiązał współpracę z samorządami na terenie Danii. Są zafascynowani działaniem właśnie takiej struktury zarządzania państwem, jaka jest w Danii. A w Dani ochrona przeciwpożarowa jest samorządowa, albo nawet i prywatna na zasadzie zawierania umów z samorządami. Spotkanie miało to na celu, ażeby...żebyśmy w sposób fachowy omówili z nimi...swoją przedstawili opinię, co my sądzimy o takiej strukturze organizacyjnej. Że doszło do jakiejś scysji to nie czujemy się tylko do...Szkoda, że tu nie ma kolegi Jaworskiego, bo naświetlił tą sprawę jednostronnie, bo do scysji doszło z jego strony, ponieważ w trakcie omawiania zalet i wad poszczególnych systemów, przerwał wypowiedzi w ten sposób: „My się nie martwimy ogólnymi sprawami, czy ochotniczymi strażami pożarniczymi, niech się sami o to martwią. My się martwimy o siebie, bo nam nikt nie pomoże”. No więc z tego tytułu doszło potem do kłótni i do jakichś nieprawidłowości. Natomiast pytanie, które nas nurtowało; które tam nie znalazło odpowiedzi, a nurtuje dalej, to jest takie: „Kim my będziemy kierować ochroną przeciwpożarową w małych miastach i na terenach oddalonych od dużych aglomeracji miejskich?”. Bo ustawa według mnie, rozwiązuje problem ochrony przeciwpożarowej w dużych aglomeracjach miejskich, natomiast w małych, mniejszych, na terenach oddalonych od nich, nie rozwiązuje. Już teraz w związku z wejściem w życie ustaleń ustawy kompetencyjnej, przy przejściu na finansowanie ochotniczych straży pożarnych przez samorządy, zaczyna się tego typu sytuacja, że powoli nie ma nam kto wyjeżdżać do pożarów. W związku z tym nasza propozycja jest taka, że w tej ustawie powinny się znaleźć zapisy o finansowaniu przynajmniej wybranych ochotniczych straży pożarnych przez Państwową Straż Pożarną. Żeby nie przedłużać tej wypowiedzi, lapidarnie, kto płaci ten może wymagać. Dziękuję bardzo.

A. Jaroszek: To mamy, co do spotkania...w takim razie kończymy sprawę, być może, że no nie ustaliliśmy, jako że znaleźliśmy to tylko jednostronnie. Nikt z nas tam nie był obecny, referent też jest nieobecny, wobec tego to już jest historia. Kto z panów chce nam drugą kwestię wyjaśnić panu z Jeleniej Góry? Proszę bardzo. Kapitan Stanisław Ręclawowicz – Komendant Rejonowy Wrocław-Krzyki.

Stanisław Ręclawowicz: Proszę Państwa. Na temat propozycji, gdzie jest lepiej, kto lepiej organizuje straż pożarną, można mówić długo i namiętnie, bo w tych naszych przemysłach, jak tu mówił kolega magister, no jesteśmy dobrzy, bo jest to naprawdę głęboko przemyślane. I proszę kolegów, tu trzeba wziąć też kwestię...Może ja dam taki kontrargument, że ja mam dostęp do materiałów amerykańskich i uważam, że są naprawdę dobre, bo są może nawet bardzo dobre i tanie. I te elementy tu się zawierają. A w jakich dziedzinach? Podobała mi się ochotnicza straż pożarna, bo z takowym rozmawiałem ochotnikiem i pytam go: „Komu podlega ochotnicza straż pożarna u niego?” Nikomu. „A jak funkcjonuje?” Wybieramy szefa i to wszystko. I wcale się nie

obrażają ochotnicy, że sami muszą sobie radzić i to jest jedna sprawa. I wcale się nie obrażają, że przyjeżdża właśnie z miasta oddalonego o 60 kilometrów jednostka bardzo wysoce wyspecjalizowana i że kierują tą jednostką ochotnicy. Tak, że proszę kolegów, wreszcie zrozummy jedną sprawę, że skończymy wreszcie z dowodzeniem i z kierowaniem w pracy, a przejdziemy na te elementy w czasie akcji. I tak to wszystko ma wyglądać. W czasie akcji jesteśmy dowódcami, a w normalnej pracy jesteśmy normalnymi kolegami. A my bez przerwy skupiamy się, kto jest ważniejszy, kto ma rządzić i kto ma być wybrany, a jak jedziemy do akcji, to właśnie one tak wyglądają te akcje, że jest dwóch czy trzech podoficerów, którzy później tłumaczą się. Zmęczony podoficer po służbie, oczywiście przyjeżdża milicjant, bierze go komendant rejonowy, rozlicza go, no i słuchaj jak tyś to tą akcją kierował? Oczywiście tak, że dzięki natychmiastowej straży fundamenty ocalały i z tego trzeba właśnie wyjść. Z analizy, a tą analizę ma robić komenda rejonowa. A następną kadrą to są ludzie, którzy będą wykonywali obowiązki administracyjne. I to wszystko ta ustawa systematyzuje. Dzisiaj na spotkaniu z kadrą szkoły też mówiliśmy, że potrzeby szkoły wyjdą właśnie z tej analizy. Szkolenie podoficerskie też u nas jest ujęte i na razie, na dzień dzisiejszy też można powiedzieć, że Amerykanie mają szkoły oficerskie i podoficerskie i też pytam: „Komu podlegają szkoły?” Nikomu. Jak jest dobra to ma ludzi i chętnych do szkolenia, a jak jest zła, to po prostu tam się nie idzie. A my z góry zakładamy, że szkoła musi mieć patrona w postaci ministra; podlegać tam komuś, ale do tego my mamy dojść. I też mówimy o szkoleniu podoficerskim, że też będą szkoły podoficerskie, bo to jest najcięższy problem i oczywiście nie stworzymy tego centralnie, tylko każde województwo ma rozwiązać same. Także my te problemy ujmujemy. Jeśli chodzi znowu o ochotnicze straże pożarne, to część, jak tu często kolega wyjaśnia, że jeżeli jest pięć ochotniczych, to na razie będziemy w stanie wziąć dwie czy trzy. A nie znowu na garnuszek, że będziemy rozliczać paliwo, że będziemy dawać samochody, będziemy załatwiać rejestracje, tylko trzeba jasno powiedzieć, że rozdział kompetencji jest jednoznaczny. Samorząd jest samorządny i wreszcie z komuny, że nie my mamy martwić się o bezpieczeństwo przeciwpożarowe w gminie. My mamy tylko go przeanalizować i zapytać pana burmistrza, jak to ma wyglądać? I jeżeli pan burmistrz mówi, że mnie tam osp jest niepotrzebna, wy to macie robić, bo w waszych jest to zadaniach. Dobrze, zapisz to pan, zobaczymy jak na to spojrzysz pan prokurator. Ja bym dał przykład, proszę Państwa i tu może, żeby nie przedłużać, jak prowadziłem akcje ratownictwa chemicznego, jakie jest nasze społeczeństwo i niestety każdy z kolegów mi uważam przyzna rację. Wezwano nas w trybie natychmiastowym, że wszedł strażak do piwnicy i normalnie został wyrzucony siłą dużego stężenia amoniaku. Przyjechaliśmy oczywiście z jednostką ratownictwa chemicznego, weszliśmy w ubraniach o pełnej izolacyjności. Zostały wyniesione te butle. Jak do tego doszło. Kupił zakład sobie ksero. Amoniak był niepotrzebny. Zanieśli do piwnicy. Żeby nie śmierdziało to zamknęli w pomieszczeniu oczywiście szczelnym. I druga sprawa z tym się wiąże. Już nie będę może krytykował, ale wypada powiedzieć. Koledzy mówią, najlepiej to zanieść na zaplecze, bo na ulicy, to może kogoś oczywiście to skazić. Na moje polecenie wyraźne: „Proszę postawić na ulicy, gdzie jest najwięcej ludzi.” Ty wiesz co się stanie, jak to się rozleci. Tak wiem, a ja odpowiedziałem wprost, czy wiecie co się stanie jak postawimy z tyłu i się dzieci będą bawiły. I ktoś z tego powodu zginie. Do kogo prokurator przyjdzie? Oczywiście do mnie. I zaczynam pytać pracowników, co ja mam z tym zrobić? Proszę o jakiegoś kierownika, to mi odpowiedziano. Panie coś pan głupi, zobacz pan czternasta przecież, wszyscy z pracy wychodzą. Nikt się tym nie interesował. Wreszcie jak się ujawniłem kim jestem i mówię: „Ściągnę wam tutaj wojewodę. Proszę mnie doprowadzić, czy skontaktować z dyrektorem.” Dopiero potraktowano mnie poważnie. Zadzwoń do dyrektora – przedstawiłem się. Dyrektor mówi – panie nie ma sprawy, to weźmie się żuka i zawiezie się na drugą miejscowość. To mówię: „Współczuję panu. Chciałbym, żeby pan jechał maluchem za tym samochodem, jak ta butla pęknie, oczywiście w samym środku miasta. Czy pan to sobie wyobraża?” No nie wyobrażałem sobie, że to jest taki poważny problem i tak dalej i tak dalej. I panowie o zgrozo, jak faceta ustawiłem, że chciałem pana nazwisko, że jak prokurator przyjdzie do mnie, ja powiem, że ja to przekazałem panu. Jak szybko od razu przeszedł na system

wojskowy. Daj mi pan słuchawkę – dwóch wartowników do rana pilnować – co dwie godziny meldować – rano zastanowimy się co z tym zrobić. Zobaczcie jak pomogło. I dlatego proszę kolegów – ta ustawa daje nam prawo czynności kontrolno-rozpoznawczych...i wreszcie podziela bojowy nie będzie miał pretensji do prewencji, że nic nie robi. Bo prewencja nasza wykonuje czynności za administrację, oczywiście uprawnień nam nie dadzą. Bo trzeba dać etaty i to jest praca...nałożyć na kogoś grzywnę, ale oczywiście dadzą jeszcze na poczekaniu bloczek i strażak niech biega po zakładzie. Nie! Przyjeżdża podział bojowy i ten biedny dowódca sekcji się męczy. To brama zamknięta; to hydranty nie działają, ale oczywiście pismo poszło. Do jednostki nadrzędnej, że w zakładzie jest źle. Zakładamy, że dyrektor zakładu pracy wie jak trzeba funkcjonować w zakładzie, jak ten zakład ma działać i my go tylko zapytamy, jak pan to widzi i spisujemy właśnie umowę w czasie czynności kontrolno-rozpoznawczych. Uważam, że akcją po jej zakończeniu mają się zająć analitycy z naszej strony, żeby ją udoskonalić w następnym przypadku i mają znaleźć się prawnicy i historycy. O to właśnie mi chodzi. I dlatego tak proszę kolegów...proszę to rozumować. Tu wszystkie problemy są zawarte naprawdę i jest to wszystko przemyślane. Przepraszam, że tak długo, ale uważam, że trzeba było.

A. Jaroszek: Bardzo proszę.

Lamparski: I tu konkretnie odpowiem na pańskie pytanie. Przewidzieliśmy to w ustawie, że zadanie związane z ratownictwem wykonują także ochotnicze straże pożarne. Natomiast to, że są to straże ochotnicze z samej nazwy wynika, że są to ochotnicy, którzy chcą działać. Budżet ma im umożliwić...to samorządowy w sensie takim, że im nabędzie sprzęt, remizy i tak dalej. Straż pożarna zawodowa państwowa – tak ją widzimy – będzie im służyła pomocą szkoleniową, ewentualnie, w szczególności w tych sytuacjach, kiedy będą się wykazywać swoją fachowością i rzeczowością, również pomocą materialną. Natomiast w tej sytuacji finansowej, jaka jest obecnie, nie można brać na siebie takiego garbu, jakim jest finansowanie ochotniczych straży pożarnych. Nikt nie chce tych straży likwidować. Każdy chce korzystać z ich usług, ale niech to będą naprawdę ochotnicy, tacy, którzy chcą i mogą być strażakami społecznymi. W tym pomoże im również samorząd, jako ta płaszczyzna społeczna, która takie ruchy ochotnicze popiera. Nie widzę więc tutaj niebezpieczeństwa. Jeżeli pan uważa, że to się zawali w tym momencie, jak przestaniemy ich dotować, to nie mamy do czynienia z ochotnikami, tylko z ludźmi, którzy drenują kasę państwową. Za te pieniądze można lepiej uzbroić i wyposażać zawodowe jednostki, które będą...spełniają tą funkcję. No sądzę, że lepiej.

Hofman: Przepraszam. W momencie...w tej chwili następuje...już poszły wymówienia pracowników etatowych OSP...już poszły. Z dniem pierwszego grudnia zlikwidowane są te etaty. Proszę pana, jeśli nastąpiła taka sytuacja, że nie mamy na terenie...na terenach ochotniczych straży pożarnych i następuje sytuacja taka jak teraz...PZU zmieniało przepisy, to w momencie, kiedy jest na zmianie pluton, musiałby być batalion. Nie wiem czy daliby sobie radę. A wie pan, to się łączy... nie, nie...ja to rozumiem...dobrze rozumiem o co panu chodzi, ale to nie można tak w tej chwili wziąć to przeciąć...zlikwidować.

A. Jaroszek: Ale proszę Państwa. Ale w naszej ustawie, przepraszam, że ja tak wkraczam między panów, jeszcze raz ja przywołuję panów może nie do porządku, ale proszę...proszę żebyście państwo no wyobrazili sobie, że ta ustawa tylko dotyczy straży zawodowej. Zawodowa straż...Proszę Państwa, po raz pierwszy chcemy uporządkować nasze i tylko nasze zawodowe...zawodową problematykę – nic więcej. Teraz tak, chcąc odpowiedzieć panu Karczmazowi i panu, który przed chwilą zabrał głos. Proszę pana, normalną rzeczą jest, że w okresie przejściowym, kiedy zaczyna brakować pieniędzy, to przede wszystkim do kogo...do nas; do straży po pieniądze, bo tak przyzwyczailiśmy. Proszę zwrócić uwagę, że ustawa o podziale kompetencji zdecydowała już o miejscu ochotniczych straży pożarnych. Proszę również zwrócić uwagę, że Komenda Główna Straży Pożarnych proponuje traktować te jednostki inaczej. A więc w oparciu o inne przepisy...o prawo o stowarzyszeniach. My nie organizujemy się na podstawie tego prawa. My organizujemy się zupełnie na innych zasadach. I chcę odpowiedzieć panu Karczmazowi. Proszę pana. Ja nie wiem

na ile można tu w tej chwili, na tym forum...ja się czuję zresztą skrepowany, żeby tu mówić o szczegółach. Bo sądzę, że można byłoby to zrobić również dobrze w kularach, ale powiem jedno, że utożsamia pan jako podmiot...znaczy nas jako podmiot podrzędny w stosunku do ochrony przeciwpożarowej. Kojarzy się nas, że tak ochrona przeciwpożarowa to wszystko głównie my. Nie. Powszechność ochrony odnosi się do wszystkich...do wszystkich podmiotów gospodarczych, osób fizycznych i prawnych. Tam leży sprawa realizacji ochrony przeciwpożarowej. Jeszcze raz podkreślam – my proponujemy tutaj ten układ...powołujemy strukturę organizacyjną prostą i przejrzystą, nie po to, żeby realizować ochronę przeciwpożarową, tylko w niej uczestniczyć na zasadzie jednostki wyspecjalizowanej, wyposażonej w odpowiedni sprzęt i wyszkolonej. Natomiast to, czy gaśnica musi być, czy nie musi być – proszę pana – naprawdę nie powinno to nas interesować. Ona powinna być i to leży w gestii zarządzającego, posiadacza, bądź kierownika jednostki organizacyjnej. Tylko skomplikowana procedura prawna spowodowała, że my wszędzie wtykamy się i pouczmy. Nie! Przyjmijmy, że dzisiaj podmiot gospodarczy musi się sam poczuwać do obowiązku, żeby zapewnić i pieniądze na ochronę przeciwpożarową i realizować ją. Natomiast proszę nie wskazywać, że nasz układ, jeżeli chodzi o układ organizacyjny, będzie komplikował...to nie. W zakładach pracy równie dobrze do dzisiaj funkcjonują służby cywilne bhp-owskie, społeczni inspektorzy pracy i przez to nie ma ani więcej ani mniej wypadków i nikt nikogo nie ubiera w uniformy. Odnosi się to również do zakładowych zawodowych straży pożarnych. Przecież my proszę Państwa, mówimy o tej samej pragmatyce, bo jedynie łączy nas pragmatyka z zakładowymi strażami pożarnymi. Nic poza tym. Jest pragmatyka jedna, ale odnosić się będzie tylko do tych, którzy będą działali w służbie państwowej. Natomiast powtarzam jedną rzecz – proszę mi odpowiedzieć: „Jaką ma pan możliwość wpłynięcia na kierownika, czy na dyrektora w waszej CELWISKOZIE w Jeleniej Górze?” Jeżeli tam w ogóle jest straż, ale powiedzmy, że jest – żeby tą straż utrzymał. Jeżeli on powie panu, że nie ma środków na utrzymanie takiej straży. Kto zechce przejąć przedsiębiorstwo przy reprivatyzacji z obciążeniami typu straż pożarna? To są elementy, które są przed nami, ale są istotnymi elementami.

Z. Sołowin: Ja, jeśli można zanim...zanim dam dalej...ale tu chciał zabrać głos kolega Skomra. Proszę.

W. Skomra: Koledzy. Zauważyłem, że mieliśmy rozmawiać o służbie podległej MSW, a rozmawiamy o stowarzyszeniach, które nas nie interesują; zakładach, które nas jeszcze bardziej nie interesują i o tym, czy na zmianie powinniśmy mieć pluton czy batalion. Jeżeli sytuacja będzie tego wymagała i będziemy mieli odpowiednią ustawę, to być może i batalion będziemy musieli mieć. Ale ponieważ nie rozmawiamy o sprawach merytorycznych, to sądzę, że bierze się to stąd, że większość kolegów, a może wszyscy po prostu zgadzamy się z ideą i z samym duchem tej ustawy. Więc może zakończmy dyskusję na ten temat. Uważam, że nasz czas jest zbyt cenny, a przejdźmy może do jakiejś propozycji uchwały w tej sprawie. Dziękuję.

Z. Sołowin: Ja tylko chciałem powiedzieć tutaj...zwrócić uwagę, kolega mówi o tym, że już gdzieś w niektórych miejscach etaty są likwidowane. Od nowego roku pieniądze będą tylko z gmin. No przecież tej ustawy nie ma, a to już się dzieje i nie ta ustawa powoduje, że taki stan będzie. Po prostu jest to zadanie własne gmin. Już o czym mówił kolega Jaroszek – sprawa ochotniczych straży została rozstrzygnięta – jest to w samorządach. Samorządy uznają, czy potrzebują mieć straże, czy nie. A jeśli potrzebują to będą musieli znaleźć na to pieniądze. Natomiast w tym projekcie naszym, przewidując, że szereg ochotniczych straży pożarnych no będzie ulegała likwidacji, to, aby zachować te, które są najmocniejsze, które wejdą w skład...wejdą do tego systemu ratownictwa krajowego, to one będą wspierane. I ustawa stwarza, a więc nie przekreśla...nie likwiduje tych ochotniczych straży pożarnych, a raczej pomaga część z nich utrzymać i o tym powinniśmy pamiętać. Ja jeszcze powtórzę to, o czym mówiłem też nieco wcześniej na tym spotkaniu. Proszę Państwa. My cały czas patrzemy na ten projekt ustawy o Państwowej Straży Pożarnej, jak na dotychczasowy projekt ustawy o ochronie przeciwpożarowej. Musimy zrozumieć, że jest to projekt podmiotowy dotyczący ludzi pracujących w zawodowej straży pożarnej. Czy mówiąc już dokładniej,

ludzi, którzy będą pracować w Państwowej Straży Pożarnej. A nie projekt ustawy regulujący cały przedmiot związany z ochroną przeciwpożarową. I nie wiem skąd się biorą często te wątpliwości, czy pytania, że tą ustawą chcemy likwidować OSP. Wręcz odwrotnie – powtarzam – to o czym kolega już dzisiaj wspominał dzieje się, kiedy jeszcze ta ustawa nie weszła w życie. No a więc nie ta ustawa to powoduje i my nie chcemy tą ustawą regulować wszystkich spraw związanych z ochroną przeciwpożarową. Proszę Państwa. Sprawy policji...bo jeśli chcielibyśmy to regulować, to musielibyśmy mówić o ustawie o ochronie przeciwpożarowej. Dlaczego my mówimy o ustawie o Państwowej Straży Pożarnej? Dlatego, że na przykład spraw policji nie reguluje ustawa o bezpieczeństwie publicznym. Spraw straży granicznej nie reguluje ustawa o bezpieczeństwie granic państwa, a regulują ustawy dotyczące tychże podmiotów i o takiej ustawie tutaj mówimy. Nie mieszajmy wielu pojęć. Jeśli gdzieś OSP będą likwidowane, no to o tym zdecydują samorzady. Przecież państwo jest w stanie zapewnić pewne minimum. Takie możliwości będzie stwarzała, mam nadzieję, ta ustawa; że ona wejdzie w życie. Natomiast jeśli w gminie stwierdzą...Acha tutaj mówi pan Karczmarsz o tym, że zlikwiduje się strażę...że jest to w interesie straży w dużych miastach. Właśnie odwrotnie. Zakładamy, że zostaną utrzymane wszystkie, które są strażę. Ta bardzo ładna, czy bardzo ładne rozwiązanie duńskie oparte na samorządach, no wyobraźmy sobie, że jesteśmy w samorządach. Ochotnicze już rozwiązują, to co nas utrzymują? No nie oszukujmy się. Przecież nawet do tych rozwiązań, które są w Danii, czy we Francji, czy w innych krajach, doszli w ten sposób i my mamy świadomość, że za kilka lat – nie wiem – pięć, dziesięć – my będziemy w samorządach. Ale w samorządach, które zostaną umocnione, które będą miały pieniądze na utrzymanie. Natomiast teraz przekazanie? Żyjemy w kraju i wiemy jak się dzieje. No co sprawa nauczycieli nic nam nie mówi? No przejdźmy do samorządów, to dopiero kiedy się coś spali, to coś zaczną mówić. Ale tylko do załatwienia tej jednostkowej sprawy, a nie systemu. Chcemy wprowadzić system, który to uporządkuje. Dziękuję. Proszę kolega Engel.

Pułkownik Engel: Ja mam propozycje dla Państwa. Wobec tego, że w pewne szczegóły wchodzimy dyskusji, my jako zespół zostajemy na zewnątrz; tutaj poza salą jeszcze przez godzinę czasu. Kto będzie chciał z nami szczegółowo dyskutować, bardzo prosimy. Ale nie uchylamy się od dyskusji i w dalszym ciągu, jeśli będą spotkania z posłami w poszczególnych województwach, jeśli nie będziecie czuli...będziecie...że nie jesteście w stanie sami ustawić tej sprawy...omówić z posłami – jesteśmy do dyspozycji i jeździmy...pojedziemy do tych województw, także ażeby wspólnie pomóc. Dziękuję. Z. Sołowin: Ja mam tylko tutaj taką prośbę do kolegów. O tym koledzy nie mówią...nie mówią głośno...ja o tym słyszę. Tam gdzie kolegów zaprosicie, no proszę abyście zechcieli zwrócić chociaż koszta delegacji, ponieważ niektórzy pracują w resortach. I przykładowo...no żaden interes DOKP dolnośląskiej delegować tu kolegę Engela, czy z Uniwersytetu wrocławskiego, aby przyjechał Andrzej Jaroszek, bo jeszcze w Komendzie...no to jeszcze może, ale też no Komendant Wojewódzki z Wrocławia nie będzie finansował wszystkich wyjazdów kolegów z komisji, którzy są...pracują w Komendzie Wojewódzkiej. No a na dzisiaj mają nawet przy sobie po trzy-cztery delegacje, które nie wiadomo kto ma zapłacić. Ja przepraszam, że mówię o rzeczach tak prozaicznych, ale skoro poświęcają czas własny, nie tylko swój, to żeby o tym też nie zapominać. To już tak na marginesie. Bardzo proszę.

Hofman: Moje nazwisko Hofman – województwo leszczyńskie. Ja mam dwa pytania praktycznie związane z tą samą sprawą. Jedno do Prezydium komisji, a jedno tutaj do całego zespołu. Na spotkaniu we Wrocławiu, na którym akurat byłem, jak również tutaj słyszymy, że były pewne problemy by projekt ustawy ogóle ujrzał światło dzienne, by w ogóle doszedł do skutku. Ja myślę, że myśmy się nie po to zebrali, żeby dyskutować...po prostu wyjaśnić sprawy już dla nas jasne, które były wyjaśniane już na tych poprzednich spotkaniach. Tylko chciałbym na przykład usłyszeć od członków komisji formalnie, kto w jaki sposób przeszkadzał i od zarządu tutaj, od...nie, to nie jest śmieszne – po prostu uważam, że zmarnowaliśmy część naszego II Zjazdu. I ratownictwem technicznym zajmujemy się, jeśli są jakieś przeszkody na naszych drogach, to trzeba je po prostu w tej chwili usunąć. Pierwszy krok zrobiliśmy na sztywnych nogach...ktoś nam podkładał kłody. W tej

chwili drugi krok może okazać się na nogach ugiętych i możemy paść. I dlatego, uwaga, chciałbym wiedzieć, kto konkretnie, jakie przeszkody stwarza. A tutaj jakie stanowisko zajmie Związek, to już byśmy później przedyskutowali i konkretne stanowisko Związek powinien zająć. Dziękuję. No drugie pytanie do Związku – jakie stanowisko konkretnie Związek zajmie w tej sprawie?

Z. Sołowin: Ja proponowałbym, żebyśmy rzeczywiście mówił o tej ustawie, czy jesteśmy za nią czy nie. Ja myślę tak jak proponował kolega Witek Skomra.

J. Bazylak: Ja myślę, że pora jest przegłosować i podjąć uchwałę. A mam taką konkluzję na koniec – ci co w miarę uważnie czytali tą ustawę, jest tam mowa o tym, że zakłady pracy oraz pewne samorządy mogą partycypować w utrzymaniu kosztów. I to jest ta furka. I panowie. Przepraszam Państwo. Zacznijmy myśleć o tym, co nas interesuje. Nie zajmujmy się problemami ludzi dalej. Chciałem się zapytać, czy lekarz martwi się o nas? Czy nauczyciel martwi się o nas? To nie o to chodzi. Chodzi o to, że istnieje taka możliwość, że samorządy mogą partycypować w kosztach. Istnieje możliwość, że zakład pracy również może partycypować. Ja podam na przykładzie własnego województwa, gdzie dyrektorzy decyzjami arbitralnymi rozwiązują zakładowe straże pożarne. Dlaczego? Dlatego, że efekt ekonomiczny przemawia za tym; że jest to wydział nie produkcyjny, nie przynoszący zysków, a wymagający olbrzymich nakładów finansowych. I on chcąc być w porządku wobec swoich związków zawodowych i rady pracowniczej, likwiduje tą straż pożarną. I sztuka jest na tym, żeby tam, gdzie oni to likwidują, odzyskać od nich sprzęt, który niekiedy jest wysokiej klasy...jakości, a co ważniejsze mało używany, czyli może lata jeszcze nam służyć. Co do samorządów, to myślę, że koledzy powiedzą, że patrzę z punktu widzenia uprzemysłowionego województwa, chociaż prawda leży zupełnie inna. OSP u nas jest bardzo dużo działających na takich samych zasadach; może nie jest to tak widoczne, bo jest większa sieć zawodowych straży pożarnych, ale OSP też jest ogromna ilość...i „S”, „M”. Tylko do czego zmierzam, że burmistrz, jeżeli będą mieli do wyboru w dzisiejszych trudnych sytuacjach finansowych budowanie gazociągu, czy budowa przedszkola, szpitala – wybiorą to, co będzie potrzebne dla mieszkańców. Nie dadzą pieniędzy na straż. Może dopiero wtedy, kiedy zaspokoją te potrzeby, kiedy zmusi ich sytuacja pożarowa, ale ich zmusi. Dlaczego my się mamy martwić za burmistrza i samorząd? Dobrze, ale pora zmienić mentalność, dlaczego my zawsze mamy dbać o to, żeby było dobrze, skoro my mamy zajmować się gaszeniem tych pożarów, a nie de facto myśleniem o tym, żeby ktoś sobie zabezpieczał. Jeśli takiemu burmistrzowi czy samorządowi ulegnie spaleni jeden sklep, drugi sklep, jakieś coś, to jego ta sytuacja zmusi do znalezienia środków do partycypowania w kosztach i dlatego ja bym apelował o to, żebyśmy nie myśleli za kogoś, skoro ten ktoś sam nie chce o sobie myśleć. Ja wiem, że może to jest bolesne, bo jesteśmy instytucją powiedzmy charytatywną, która powinna służyć pomocą innym, ale pora pomyśleć o tym, żebyśmy się stali profesjonalistami i robili to co do nas należy. Natomiast ci, którzy ponoszą odpowiedzialność za nie doprowadzenie do takiego stanu, zaczęli również myśleć pod tym kątem i służyli nam pieniędzmi na ten cel. Bo trzeba sobie powiedzieć, albo panowie działamy jako profesjonalisci, albo na zasadzie kamikadze. Ja wiem...kończę już kolego...także nad tym trzeba się zastanowić i nie myśleć za innych. Dziękuję. Proszę o podanie mikrofonu na środek.

Bogdan Baran - Olsztyn: Ja mam takie pytanie tutaj kontynuując wypowiedź kolegi przedmówcy, czy mamy być faktycznie strażą pożarną, to znaczy działać tylko w akcjach ratowniczych, czy działać też w prewencji, bo w ustawie się mówi o jednym i o drugim. Jeżeli, kontynuując myśl tutaj kolegi, mamy być tymi strażakami z prawdziwego zdarzenia, więc prewencja nam tutaj odpada, bo to martwi się burmistrz, dyrektor, każdy właściciel i tu wniosek konkretny trzeba w tej ustawie sobie powiedzieć – profesjonalisci czy mentalisci. Dziękuję.

A. Jaroszek: Proszę pana – odpowiadam tak szybkoitko z pierwszej ręki. Lekarz zanim zacznie pana leczyć to na samprzód musi poznać organizm człowieka. Wobec czego wydaje mi się, że w tym zawiera się również gdzie musimy gasić i co, czyli tutaj mieści się również to rozpoznanie i prewencja.

Marek Jasiński z Łodzi: *Chciałbym Państwu powiedzieć, że Łódź jest za ustawą i będzie to popierała. Szkoda, że nas jest tylko dwóch. Natomiast ja chciałbym jeden głos do dyskusji dodać, że na dzień dzisiejszy to powinniśmy się martwić, jak tą ustawę przeforsować. W trzy miesiące siedemdziesiąt ustaw mają zrobić w tym roku. Jeśli nie w tym roku, to do kiedy w następnym roku. Do kwietnia najprawdopodobniej, jeśli nie zdążymy, to ustawa upadnie i róbmy wszystko, żeby tym problemem się zająć, a nie ustawą. Ona jest na dzień dzisiejszy jak najlepsza dla wszystkich nas. Dziękuję.*

Z. Sołowin: *Dziękuję serdecznie. Ja tylko dodam koledze, który pytał o prewencję. Więc między innymi, że tą szkołę kończyliśmy, to będziemy mogli wykonywać kontrole zleczone. Ktoś kto będzie chciał wiedzieć, ale to on a nie my jako intruz przychodzący i komuś tam próbujący, jak często określają – przeszkadzający w pracy – on wystąpi i zapyta, czy ten zakład, który prowadzi, jest dobrze zabezpieczony, czy nie. Poprosi o naszą opinię i jeszcze zapłaci. Takie ujęcie prewencji. Dziękuję. A teraz między innymi, no nie mówię o kontrolach własnych, o których mówiłeś na początku. Proszę uprzejmie kolega.*

Stanisław Nowak – Kraków: *Ja mam pytanie do Krajowej Sekcji, nie do zespołu. Pytanie-problem, bo jest to nasza ustawa. Ustawa Solidarnościowa. Ja mam takie odczucie, że ta ustawa nie tylko może jest sprzeczna, ale w niektórych kwestiach kłóci się z ogólnymi ideami Solidarności, a mianowicie – centralizuje władzę i w jakiś sposób ją umacnia. Odwrotnie niż założenia Związku Zawodowego Solidarność. Mam pytanie do Krajowej Sekcji, czy wypowiedzi były już nie mówię do Krajowej Komisji Wykonawczej, ale jakieś uzgodnienia, ale te żeby ci nasi posłowie w gruncie rzeczy wywodzący się z Solidarności, nie kwestionowali tego faktu, że jest to ustawa w gruncie rzeczy centralistyczna.*

Z. Sołowin: *No więc muszę powiedzieć. Ta ustawa, o której mówiłem i wymieniałem niektórych posłów – przede wszystkim były to rozmowy z osłami OKP. Może to brzmi jako paradoks, ale właśnie takie zaproponowanie tego rozwiązania pozwala nam zapewnić pracę dla ludzi, którzy pracują w tej chwili w straży. Bo jeśli będziemy robić coś innego, jeśli pójdziemy na to, że pójdziemy do samorządów, to się okaże, że ten projekt Komendy Głównej i uzasadnienie, że iluś tam...połowę ilości straży ulegnie likwidacji, to będzie faktem i wtedy, my jako Związek rzeczywiście swojego zadania nie spełnimy. Skoro mamy zapewnić ludziom tą pracę, to między innymi w tym kierunku musieliśmy pójść, bo na dzisiaj jest to jedyne rozwiązanie, które może ten problem rozwiązać. Bo za kilka lat, nie umiem dzisiaj powiedzieć, czy za pięć, czy za dziesięć – trafimy do samorządów. A tak jak mówił kolega z Katowic, kiedy one się uporają z wieloma problemami, które mają...kiedy będą miały pieniądze żeby nas utrzymać. Dziękuję. Jeżeli można.*

Widomski – elbląskie: *Pierwsze pytanie – ta ustawa ma już nadany bieg, tak? To znaczy jest u ministra. Tam jest w tej chwili w obróbce. Z naszego programu ja tutaj widzę, że mam mieć informację proszę Państwa o tej ustawie. W tej chwili zaczyna się rozmowa, która się na pewno skończy tytułem drugiego Zjazdu...na butach i na mundurach. Ja proponuję, jeżeli to mieliśmy, to poprzyjmy to, co żeśmy stworzyli. Dziękuję.*

Z. Sołowin: *No nie chciałbym sam tu komuś zabierać głosu, czy mam rozumieć, że kończymy dyskusję? Wobec tego poproszę kolegów z Komisji Uchwał i Wniosków o przygotowanie stosownej uchwały do przegłosowania. Rozumiem, że koledzy są za przyjęciem tego rozwiązania, które jest proponowane w tym projekcie. Ja myślę, że trochę i emocje i to, że jest duszno – proponuję 15 minut przerwy. Dokładnie do 16³⁰. To o czym mówił kolega Genek Engels, to jest dalej aktualne. Jak ktoś jeszcze dalej chce szczegółów...w jakiś szczegółach pytać kolegów z zespołu i bardzo proszę. Jasne...O uwagę kolega Jaroszek chciałby jeszcze coś dodać.*

A. Jaroszek: *To znaczy...ja rozumiem, że dyskusję w tej chwili oficjalną na ten temat...tego projektu zamykamy. Tak i proszę dosłownie jedno zdanie. W związku z tym, bo tu kolega Zdzisław nie dodał...nie wypada...ja nie rezygnuję z pracy w Prezydium. To co powiedział z niejasnych pobudek, jest po prostu taka sytuacja, że zaproponował mi Wojewoda Wrocławski objęcie stanowiska zastępcy Komendanta Wojewódzkiego. Jedno z drugim po prostu nie może współdziałać, wobec*

tego chciałem serdecznie wszystkim do tej pory współdziałającym...współpracującym, tym którzy mnie znają – podziękować.

Z. Sołowin: Temat, który zajął nam większą ilość czasu w tej naszej pierwszej części...koledzy z Komisji Uchwał...przed chwilą ich widziałem...wiem, że mają już przygotowany projekt uchwały dotyczący tego właśnie projektu ustawy. Z tym, że w przerwie... miałem takie propozycje i myślę, że należałoby ją przedstawić kolegom. To znaczy, Komisja Uchwał i Wniosków przedstawiłaby projekt tej uchwały, ale głosowanie formalne nad tym zrobilibyśmy jutro. Taka jest propozycja części kolegów, dlaczego? No bo okazuje się, że nie wszyscy znają ten projekt. Skoro dzisiaj go powielimy, wieczorem koledzy będą mogli to przeczytać jeszcze, no żeby nie mieć tego moralnego kaca, że głosowało się nad czymś, czego się po prostu nie zna do końca. Bo część kolegów jest zorientowana w pełni, część mniej, niektórzy tej okazji nie mieli – wobec tego żeby nie stawiać tu niektórych przed takimi dylematami, jest taka właśnie propozycja, która tu wpłynęła w przerwie do Prezydium. Jestem zobowiązany ją przedstawić, oczywiście Państwo zdecydujecie, czy zrobimy tak, jak przed chwilą tu zaproponowałem. Czy po przedstawieniu już projektu będziemy już głosować? Można, jeżeli uważacie państwo to za konieczne, ale nie chodzi o to, aby głosować w obecności...chyba że uważacie, że należałoby to zrobić właśnie w ten sposób. To znaczy, ja może najpierw poproszę Przewodniczącego...przepraszam...kto został tu przewodniczącym? Andrzeja Brandta – Przewodniczącego Komisji Uchwał i Wniosków, żeby zechciał przedstawić projekt tej uchwały, no a po tym zdecydowalibyśmy, czy głosować będziemy nad nią już dzisiaj, czy zrobimy jak była tu sugestia kilku...no niemałej ilości kolegów. Bardzo proszę oddaję głos Andrzejowi Brandtowi.

Andrzej Brandt: Tak szybko jak mogliśmy tu zredagować tę uchwałę, w tej treści między innymi proponujemy: „Delegaci na III Zjazd Krajowej Sekcji Pożarnictwa, po zapoznaniu się z treścią projektu ustawy o Państwowej Straży Pożarnej, aprobują rozwiązania systemowe zawarte w tej ustawie i zobowiązują Prezydium do podjęcia działań zmierzających do jej szybkiego wdrożenia w życie. Jednocześnie zwracamy się do wszystkich kolegów z apelem o stworzenie jednolitego frontu działań wokół zaproponowanego uregulowania problematyki straży pożarnej. Delegaci KSP wyrażają podziękowanie autorom i konsultantom naszej ustawy i zobowiązują Prezydium KSP do wystąpienia do kierownictwa służbowego KGSP o godne wynagrodzenie zespołu.

Z. Sołowin: Czy ktoś z kolegów miałby uwagi do tak sformułowanego projektu uchwały? Bardzo proszę. Jeszcze raz proszę o przedstawianie się.

Feliks Grzelka – Konin: Miałem taką formalną uwagę, czy tam należałoby zawrzeć „o wdrożenie w życie”? Czy „nadanie biegu legislacyjnego tej ustawie”? Myślę, że jest to bardziej zwięzłe sformułowanie i tu koledzy bez sprzeciwu przyjmą. I to tylko tyle. Dziękuję bardzo.

A. Jaroszek: Wyrażam zdanie zespołu, to znaczy proszę o przeczytanie jeszcze...ostatnie zdanie...nie całe zdanie...ostatnie wyrazy.

A. Brandt: Ostatnie wyrazy? Ale ile tych wyrazów? Trzy; cztery?

A. Jaroszek: Dotyczące wynagrodzenia. To przeczytaj ostatnie zdanie.

Z. Sołowin: Prawdopodobnie chodzi o godne wynagrodzenie zespołu – tak? Uważamy...jest to projekt – proszę Państwa – uchwały Zjazdu Delegatów, w związku z tym, jeżeli Delegaci uznają, że należy skreślić, prawda, to skreślimy. A goście w tej materii po prostu mało mają już do powiedzenia. Tak chyba na to trzeba spojrzeć, to znaczy – czy wynagrodzenie, czy wyróżnienie? A tak to może jedno i drugie ujmuje. Chwileczkę, może jeszcze tu przewodniczący zespołu niejako.

A. Jaroszek: Przepraszam. Ja jestem podobnego zdania i pozwólcie Państwo, że jeszcze jestem w Prezydium, prawda, oficjalnie tak, że w tej chwili mogę to zgłosić, jako wniosek formalny. Więc proponujemy, że nasz zespół redakcyjny przygotowuje projekt tej uchwały w takiej wersji wygładzonej. W związku z tym, że pracowaliśmy nad tym projektem bezinteresownie, więc o jakiegokolwiek formie wynagrodzenia, bądź też wyróżnienia nie może być mowy. Rozumiem, że robiliśmy to od początku i chcemy zrobić do końca. Po pierwsze za aprobatą Komisji Zakładowej Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych we Wrocławiu. To jest to pierwsze ogniwo. I szanownego Prezydium Sekcji Krajowej. Przewodniczącego Wojtulskiego; wiceprzewodniczącego Sołowina, który

współdziałał...którzy to panowie współdziałali w końcu w zakresie opracowywania tego projektu na bieżąco i kontaktowaliśmy się na spotkaniach Prezydium. To jest pierwsza sprawa...i wiele spotkań...znaczy nie spotkań a takich dyskusji bilateralnych...telefonicznych żeśmy urządzali z kolegą Sołowinem; z Wojtulskim – tak, że niektóre zagadnienia były prostowane. Były omawiane te sprawy na Prezydium. Niech cały, że tak powiem splendor spadnie na Prezydium Sekcji Krajowej, jako tego ostatniego ogniwa, od którego, prawda, wyjdzie ten projekt całkowicie społecznie wykonany przez nas. Dlatego też, o jakiegokolwiek formie wynagrodzenia czy wyróżnienia, nie może być mowy.

Z. Sołowin: *No Andrzej, to co zaproponowałeś to tylko załatwiłeś swoją sprawę, bo ty też w Prezydium jesteś. Ale o kolegach żebyś zapomniał! Więc nie można tak. Nie...Pozwólcie, że w tej kwestii Delegaci będą mieli ostateczną decyzję. Sugestia wasza została przedstawiona i każdy już teraz zdecyduje. Oddaję jeszcze głos przewodniczącemu Komisji Uchwał i Wniosków – Andrzejowi Brandtowi.*

A. Brandt: *Ja uważam, że żadna nagroda nie jest zapłatą. Od tego trzeba wychodzić, że wasza praca społeczna jest już faktem, to jest już praktycznie historia. A nagroda to jest po prostu przyszłość. Uważam, że są osoby, które z urzędu powinny tę ustawę stworzyć, za co biorą duże pieniądze. Więc nie...nie sądzę, że stanie się im krzywda, jeżeli się im trochę tych pieniędzy zabierze, żeby was wynagrodzić.*

Z. Sołowin: *Dobrze, wobec tego ja proponuję takie rozwiązanie, że uchwała...*

Choraży Chmielarz Piotr – Szkoła Chorażych Pożarnictwa: *Mam taką prośbę, bo wynikało tutaj z propozycji, żebyśmy tą uchwałę głosowali prawdopodobnie jutro. To znaczy jeszcze nie podjęliśmy tej decyzji, czy jutro, czy dzisiaj. To jeżeli wypadła sprawa głosowania tej uchwały jutro, to myślę, że już panowie by dograli tą sprawę, jak już ostatecznie by ta uchwała wyglądała i by nam jutro przedstawili, a ten czas, który zyskamy, przesuniemy na dalszą część już będzie załatwiony. To jest taka moja propozycja, może decyzja zapadnie ostateczna, czy dzisiaj, czy jutro – może w tej formie. Wtedy będzie już wiadoma sprawa, że nie stracimy tego czasu, czy taka ma być forma, czy inna, i tak dalej.*

Z. Sołowin: *Ja rozumiem tą propozycję, tylko chodziło nam również o to, aby koledzy z zespołu autorskiego, tak to powiem w skrócie, no byli zorientowali, dzisiaj odjeżdżając, jaki projekt uchwały zamierzamy przedstawić pod głosowanie, jeśli to nawet będzie głosowanie jutro. Stąd moje pytanie, kto ma jakie uwagi, myśląc że jednak powinniśmy, no jesteśmy winni kolegom tą informację, co w tej uchwale chcemy zawrzeć. Była tu propozycja kolegi...przepraszam, bo nazwiska jeszcze nie pamiętam wszystkich – aby z tej kwestii dotyczących wyróżnień...po prostu to nie zawierać tego w tej uchwale. Natomiast ja może rozszerzyłbym niejako ten wniosek, o zobowiązanie Prezydium do wystąpienia do Komendanta Głównego o...z konkretnym wnioskiem o wyróżnienie, no czy tak czy inaczej byśmy to zrobili. Może takie rozwiązanie? I pogodzimy tutaj i wnioskodawców i tak kolegów, którzy są z zespołu, którzy no tutaj jednogłośnie byli za takim rozwiązaniem. A jednocześnie no sami podejmiemy taką decyzję, jaką uważamy za słuszną. Czy tak możemy przyjąć, czy ktoś ma jeszcze inną propozycję? Wobec tego rozumiem, że Komisja Uchwał i Wniosków projekt tej uchwały no jeszcze tu skoryguje z kolegami, tak jak tu Andrzej Jaroszek proponował...razem z nimi i przedstawi nam jutro...i przedstawi pod głosowanie. I wróćmy na chwilę do tej propozycji, że głosujemy ją jutro, czy ktoś ma inne propozycje w tej sprawie, aby tą uchwałę przegłosować jutro po zapoznaniu się już dzisiaj...Mamy tu projekty...ja myślę, że nie będziemy teraz rozdawać tego, żeby no sobie zamieszania tu nie robić, bo zajmujemy się już innymi sprawami. Czytanie będzie na...do poduszki, z tym, że też od razu uwaga, że będzie po jednym tylko na...dla województwa. Czy mam rozumieć, że przenosimy głosowanie na jutro, tak? Skoro nie ma innych...czy kolega chciał jeszcze coś zaproponować.*

Delegat X: *Proszę o mikrofon. Żeby członkowie komisji wiedzieli, czy my w ogóle ich poprzemy, czy nie...zrobić to dzisiaj, a sama forma...treść po prostu samej uchwały to można opracować i jutro ją przegłosować.*

Z. Sołowin: *No ale to się wiąże właśnie z tym, że dalej...*

Delegat X: *Ja bym proponował mimo wszystko dzisiaj to zrobić.*

Z. Sołowin: *Wobec tego są dwa wnioski. Kto jest...proponuję przegłosować, żebyśmy niepotrzebnie dyskusji nie ciągnęli. Kto jest za tym, aby projekt uchwały w tej sprawie...ja rozumiem, że tu już w wersji no niewiele odbiegającej od zaproponowanej tu przez kolegów, a więc akceptującej – przepraszam – przynajmniej ten projekt tak jak był zaproponowany – kto jest za tym, aby głosowanie nad tą uchwałą przenieść na dzień jutrzejszy? – proszę o podniesienie ręki.*

Przepraszam, proszę tu kolegów z Komisji może Skrutacyjnej o policzenie no, bo...bardzo proszę o podniesienie jeszcze rąk. Proszę jeszcze trochę potrzymać. Czy już? Dziękuję. Ja proszę kolegów, żebyście sobie podzielili rzędami i wtedy będzie szybciej. Kto jest przeciwny przenoszeniu głosowania na jutrzejszy dzień? Dziękuję. Kto się wstrzymał od głosowania w tej sprawie? Dziękuję. Proszę o informację, jaka była...jaki był wynik głosowania?

Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej: *35 głosów za; 26 przeciw i 7 osób wstrzymało się - wobec tego zdecydowaliśmy, że głosowanie nad tym projektem przenosimy na dzień jutrzejszy. Już bez dyskusji, oczywiście tak to rozumiem, że już dyskutować...chyba, że no jakaś tam poprawka, korekta do tylko tekstu, bo...bo już nie będzie. Proszę Państwa, więc, żeby zakończyć już ten temat, dalej jeszcze jest aktualna oferta kolegów przez no najbliższe...przez najbliższą godzinę – tutaj podpowiada mi Andrzej Jaroszek – w kawiarence, która...no jest...już wszyscy wiedzą, gdzie kolega Andrzej Jaroszek będzie. Natomiast myślę, że no chociażby w formie...brawami podziękujemy tu kolegom za to co zrobili. (olaski) Dziękuję serdecznie. Kolega Andrzej Jaroszek za moment z tego rozumiem, że...że wraca, czy jeszcze tutaj będzie z nami na...podczas obrad. I przeszlibyśmy do następnych punktów, a ja przekażę prowadzenie koledze Przewodniczącemu.*

K. Wojtulski: *Trzymamy się ściśle programu i poproszę o zabranie głosu Zdzisława Sołowina na temat: „Propozycje przeglądu kadrowego”.*

Z. Sołowin: *Nie...pozwólcie Państwo, że jednak z tego miejsca przedstawię sprawę, którą zdecydowaliśmy się wnieść pod obrady dzisiejszego naszego Zjazdu. Proszę Państwa. Z wcześniejszego sprawozdania wynikało, że w kilkunastu województwach dokonane...dokonana została wymiana kadry kierowniczej. Myślmy tu przede wszystkim o komendantach wojewódzkich, chociaż zwykle pociągało to także bardzo często...nie jest to reguła...zmianę na stanowiskach zastępców, a niejednokrotnie...są takie województwa, że te zmiany sięgały dość głęboko, bo dotyczyły także komendantów rejonowych, kierowników służb, dowódców oddziałów. Oczywiście było to różnie w różnych województwach. Ale często dochodziło do tych zmian na skutek protestu organizacji związkowych. Często mieliśmy...okazywało się, że często było to wynikiem no jakiegoś chwili, nawet że podejmowano taką uchwałę i później zdarzało się, że trudno było bronić tego stanowiska, bo ci którzy mieli zdecydować o odwołaniu, no wysuwali takie zarzuty, że no brak jest właściwie uzasadnienia. Jakiegoś takiego konkretnego, dlaczego proponuje się odwołać ze...że no nie bardzo wiadomo o co tu chodzi...Że jest to jakaś tam no rozgrywka czysto personalna. Sprawa ta, jak wiecie Państwo trafiała często na...podczas naszych...pod obrady naszego Prezydium, no chociażby z racji teź były sygnalizowane do nas akcje protestacyjne nawet, a także no informacje tego typu, że dostawaliśmy do wiadomości informacje, że wystąpiono, czy do ministra, Komendanta Głównego. Doszliśmy do wniosku, że przepraszam komendanta wojewódzkiego, przepraszam, nie...no na razie mówię o tym...nie chciałbym mieszać tu kilku spraw, co pewnie jeszcze rozumiem, że będzie to też temat dyskusji. Proszę Państwa. Doszliśmy do wniosku, że często niektórzy czują się też no niedowartościowani przez to, że u nich jeszcze tej zmiany nie dokonano. A należałoby, czy też no są różne, różne takie sytuacje, że jest duża niepewność. Niepewność i to wcale nie ułatwia pracy. Myślę tu o tych województwach, gdzie zmian nie było. Chcieliśmy i na jednym ze spotkań, kiedy dokonywaliśmy jakiejś takiej oceny tej pracy naszej i też wniosków zgłaszanych Komendantowi Głównemu, zasygnalizowaliśmy ten problem Komendantowi Głównemu, jako proponując, aby no...żeby Komendant Główny, który no powinien coś w tej sytuacji zrobić, no bo jeśli jest jedna, druga, trzecia, czwarta, piąta sprawa, no jest to temat, którym trzeba się zająć. Doszliśmy do*